Numer zawiera 12 stron

Nr. 250 (Należ. poczt. opł. ryczałtem) Lwów, czwartek 12 września 1929 Rok XXXIII.

Ceny prenumeraty:
we Lwowie
bez doręczenia do domu miesięcznie . . zł. 6·00
z dostawą do domu . zł. 6·30
na prowincji
z przesyłką poczt. . . zł. 6·30
za granicą . . . zł. 9·00
Numer pojedynczy we Lwowie i na prowincji:
25 gr.

# Słowo Polskie

wychodzi codziennie rano

Ceny ogłoszeń:
Za 1 wiersz milimetr. (6½ cm szer.) w zwykłych ogłoszeniach gr. 30, w nadesłanem i w nekr. gr. 50, w kronice, repertuar, dział gospodarczy, paski w tekście gr. 20, pod nagłówkiem na pierwszej stronie zł. 1·—. Za jedno słowo w drobnych ogłoszeniach gr. 10, kupno i sprzedaż słowo gr. 12, matrymonialne, korespondencje prywatne za słowo gr. 20, dla poszukujących pracy gr. 5. Z zastrzeżeniem miejsc 25 prc. Zagranicznie o 50 proc. drożej

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Rękopisów nadesłanych nie zwraca się. — Listy w sprawach przedpłaty, odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegr.: Słowo Polskie, Lwów. — Adres Redakcji, Administracji i Drukarni: Lwów, ul. Zimorowicza 15. — Nr. Konta w P. K. O. 150.660. — Telef. Redakcji 27 i 7102, międzymiastowy 27. — Telef. Admin. 14-27. — Telef. Drukarni 14-27.

# Reelekcja Polski.

Po konferencji hagskiej, państwa środkowej Europy, które do bytu niepodległego w obecnych ich granicach powołał Traktat Wersalski, znalazły się w szczególnie trudnej sytuacji. Z jednej strony bowiem zarysowujące się coraz konkretniej na horyzoncie międzynarodowym porozumienie anglo-franko-niemieckie, ewakuacja Nadrenji i spotęgowane wskutek tego znaczenie Niemiec w układzie sił politycznych Europy, z drugiej strony znowuż na tle powyższych faktów gwałtowna ofenzywa pacyfizmu, forsowana przez rząd labourzystów, projekt ligi europejskiej p. Brianda, zburzenia murów celnych, stworzenia unitarystycznej gospodarki Stanów Zjednoczonych Europy scentralizowanej finansowo w jednym banku międzynarodowym za pośrednictwem, być może, jednej międzynarodowej monety — wszystko to wywołać musi jak najdalej idącą ostrożność, powściągliwość a nawet podejrzliwość w kierowniczych kołach politycznych nowopowstałych państw narodowych. Wszak nie może dla nich ulegać wątpliwości, że poza tymi wszystkimi faktami, ozdobionymi dytyrambami na cześć współpracy rozbrojonych narodów — kryje się w istocie zimna i wcale prozaiczna kalkulacja, wedle której państwa te stać-by się miały objektem i rynkiem eksploatacji gospodarczej dla trustu byłych zwycięzców i byłych zwyciężonych.

Niemniej jednak tylko bardzo naiwna i kuchenna dyplomacja może w tym stanie rzeczy doradzać ministrom spraw zagranicznych tych państw, aby wobec powyższych możliwości i niebezpieczeństw zaczęli uprawiać donkiszoteryjną politykę zagniewanych, oburzonych i ostentacyjnie niezadowolonych, politykę wspaniałego osamotnienia, protestów hałaśliwych i papierowych a la Woldemaras awantur. Taką politykę doradzała p. Zaleskiemu cześć naszej sejmodemokratycznej prasy, gdy żądała, aby nasz minister spraw zagranicznych po kompromisie hagskim i uchwaleniu opróżnienia Nadrenji, spakował walizki i odwróciwszy się na pięcie, oświadczył pp. Briandowi, Snowdenowi i Stresemannowi, że się tak nie bawi.

W trudnym nad wyraz okresie likwidacji zwycięskiej wojny, jaki wspomniane państwa przeżywają, wysiłek ich skupiony musi być na dwóch najważniejszych zadaniach: 1. niewątpliwej obronie stanu posiadania, uzyskanego dzięki wojnie i traktatom pokojowym, 2. konsekwentnem i umiejętnem dążeniu, zmierzającem do wzmocnienia i utrwalenia swego materialnego i moralnego znaczenia w Europie.

Mamy wrażenie, że polska polityka zagraniczna skupiona od lat trzech w jednem ręku, na ogół zadania te skutecznie i z pożytkiem dla Państwa wypełnia. Utrwala i wzmacnia sojusze, które podstawę jej systemu tworzą. Stara się system ten rozszerzać na drodze nowych zbliżeń i porozumień (z Włochami np., co znalazło znamienny wyraz w podniesieniu poselstw do godności ambasad); z godnością broni praw Polski w stosunkach czy rokowaniach bezpośrednich z Niemcami; niedaje się wytrącić z równowagi nieustającym prowokacjom Woldemarasa; postawą swoją wywołuje ostatnio charakterystyczny zwrot w Czechosłowacji, której opinja publiczna domaga się zadzierzgnięcia jak najsilniejszych węzłów z Polską, utworzenia jednego bloku gospodarczego środkowoeuropejskiego, w którym Rzeczpospolita odgrywałaby dominującą rolę; obroną interesów państwa przed separatystycznemi częściami mniejszości unieszkodliwia na terenie Ligi Narodów (w Madrycie) zakusy niemieckie. Jeśli do powyższego dodamy starania naszej polityki zagranicznej, dziesięcioletni dorobek Polski został z autopsji poznany przez miarodajne osobistości z krajów, z któremi pozostajemy i pozostawać chcemy w ścisłych relacjach (odwiedziny przedstawicieli licznych rządów europejskich, zwłaszcza z państw bałtyckich, wycieczka wybitnych polityków francuskich, wojskowych włoskich itd.) — to otrzymamy obraz tych wysiłków, które zmierzają do wywiązania się z wyżej zaznaczonych dwóch najważniejszych zadań naszej polityki zagranicznej.

Reelekcja Polski do Rady Ligi Narodów jest niewątpliwie dowodem, że prestiż Polski na giełdzie polityki międzynarodowej jest objektywnie i realnie doceniany. Tego oczywiście faktu żadne przemilczenie niechętnej nam opinji niemieckiej czy w ślad za nią naszej prasy sejmokratycznej, żadne deklarowanie wyniku głosowania genewskiego przez obóz „Robotnika" względnie „Gazety Warszawskiej" — zmienić niezdoła.

Żaden rozumny polityk w Polsce nieprzeceni realnego wpływu Ligi Narodów na rzeczywisty układ sił w Europie. Nikt jednak nie zmieni faktu, że Liga Narodów była dotychczas i będzie nadal czynnikiem polityki międzynarodowej, czynnikiem, którego zwłaszcza państwa młode i organizujące się dopiero bagatelizować żadną miarą nie mogą. Dla Polski zwłaszcza pierwszorzędne znaczenie posiada fakt obecności w decydującym w tej instytucji synhedrjonie, w którym jak wiadomo, wszelkie uchwały zapadać muszą jednogłośnie, co już samo przez się uniemożliwia w dalszych trzech latach przeprowadzenie przez Radę Ligi jakiejkolwiek uchwały, niezgodnej z interesami naszego Państwa. Nieulega żadnej wątpliwości, że nie brak było sił, które rade byłyby z powyższych przyczyn Polski z Rady Ligi się pozbyć. Jeśli z tego postulatu musiałyby zrezygnować, jeśli nadto, Polska zdołała w ponownym wyborze głosy niemal wszystkich państw, należących do Ligi, na sobie skupić, to czyż nie najwymowniejszy to sprawdzian znaczenia Polski w koncernie międzynarodowym, wznostu jej wpływów w tym układzie sił, wzrostu tak oczywistego, że przez wszystkich już prawie manifestacyjnie stwierdzonego?

Rozwój takiej polityki zagranicznej, której istotną cechą jest ciągłość — musi być nadal jak najtroskliwiej przestrzegany. Ciągłości zaś tej najpewniejszą gwarancją wewnętrzną, jest niezależność polityki zagranicznej od zmiennych, demagogicznych nacisków i wpływów partyjnictwa domowego, jest służba tej polityki wyłącznie interesom narodu, zorganizowanego w państwie. (j. r.).

# Henderson za stosowaniem siły w polityce.

## 27 państw europejskich wypowiada się za realizacją projektu Brianda.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 10 września. (G.) „Kurjer Warszawski" donosi z Genewy: Na poufną konferencję zwołaną przez Brianda w sprawie idei Stanów Zjednoczonych Europy przybyło 27 delegatów państw europejskich, w tem 22 ministrów spraw zagranicznych. Briand przemawiał dwukrotnie. Zabierali głos m. in. Stresemann, Hendersohn, Motta, Marinkowicz i Scialoja. Wypowiedziano się powszechnie za zrealizowaniem ide Brianda przedewszystkiem przez zbliżenie ekon. które jednak winno być równoległe ze zbliżeniem politycznem. Jedynie Marinkowicz wysunął konieczność uprzedniego zbliżenia politycznego, gdyż według niego wysokie taryfy celne są często rezultatem antagonizmów politycznych.

Ostro wystąpił Hendersohn, który wyraził pogląd, że idea Stanów Zjednoczonych napotka na większe przeszkody i że trzeba ją będzie narzucić wszystkim państwom, podobnie jak należy narzucić wszystkim państwom konwencję o 8-godzinnem dniu pracy.

Ostre wystąpienie Hendersohna, mające zresztą precedens w analogicznem ujęciu sprawy palestyńskiej na Radzie Ligi, zasługuje na tem silniejsze podkreślenie, że Anglja mimo obietnic labourzystów dotychczas nie ratyfikowała konwencji o 8-godzinnym dniu pracy. Zasada stosowania siły w polityce międzynarodowej stawia pod wielkim znakiem zapytania doktrynę pacyfistyczną socjalistów angielskich, których czołowym reprezentantem jest Hendersohn.

W rezultacie zebranie uchwalono, że Briand ma przesłać pisemne memorandum do rządów państw i po otrzymaniu odpowiedzi w przyszłym dopiero roku ma zorganizować pierwszą konferencję „paneuropejską" na wrześniowej sesji Zgromadzenia Ligi Narod.

Genewa, 10 września. (AW). Briand zaprosił do siebie przedstawicieli prasy światowej celem przedstawienia swego planu St. Ziedn. Briand ma opracować odpowiednie memorandum i kwestjonarjusz, który zamierza przedłożyć wszystkim państwom europejskim. Naogół delegacje popierają plan Brianda, a Henderson nawet złożył dość gwałtowne oświadczenie, w którem powiedział, iż państwo któreby do tej federacji nie przystąpiło, należy zmusić siłą do wstąpienia.

=□=

# Polska obejmie przewodnictwo w Radzie Ligi.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 10 września. ((zo). Specjalny korespondent Agencji Press donosi z Genewy:

Wybór Polski do Rady Ligi Narodów i wielki sukces dyplomacji poskiej są w dalszym ciągu przedmiotem żywych komentarzy wśród dyplomatów wszystkich państw. Wczoraj i dziś minister Zaleski odbierał gratulacje od delegatów wielu państw, którzy winszowali wyboru tak wielką liczbą głosów. Dziś nadeszły na ręce min. Zaleskiego liczne gratulacje z kraju od polityków, parlamentarzystów i działaczy. Uchodzi niemal za pewność, że Polsce przypadnie przewodnictwo w Radzie Ligi

(Dalszy ciąg na str. 2-ej).

# Z DNIA.

### MIN. PRYSTOR ZLUSTROWAŁ KRAKOWSKĄ KASĘ CHORYCH.

**Kraków,** 10 września. (AW). Bawił tu min. Prystor, który odbył konferencję z komisarzem Kasy chorych Kolkiewiczem, poczem dokonał lustracji tej instytucji.

### KONGRES N. P. R.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 10 września. (zo). W niedzielę popołudniu obradował w Poznaniu kongres Narodowej Partji Robotniczej. W wyniku obrad powzięto szereg rezolucyj. W najważniejszej sprawie dla stronnictwa zjazd wypowiedział się ogólnikowo za współdziałaniem N. P. R. ze wszystkimi czynnikami bliskimi pod względem programowym, nie powziął natomiast nic w konkretnej sprawie połączenia N. P. R. z Ch. D. — W dalszych rezolucjach N. P. R. wypowiada się przeciwko rewizji konstytucji według projektu zgłoszonego przez klub B. B. W. R. W zakończeniu zjazdu dokonano wyboru władz stronnictwa. Prezesem rady naczelnej wybrano b. posła, o którym w swoim czasie głośno było w związku ze sprawą masek gazowych p. Karola Popiela.

### DOOKOŁA KONFERENCJI PONIEDZIAŁKOWEJ.

**Warszawa.** 10 września (AW.) „Gazeta Warszawska" w notatce p. t. „Plotki i pogłoski" przedewszystkiem interesuje się programem konferencji poniedziałkowej. Coraz częściej pisze dziennik, w rozmowach kuluarowych wypływa nazwisko prof. Bartla. Jedni utrzymują, iż złoży on mandat, inni twierdzą, iż obejmie kierownicze stanowisko w BBWR. W dniu dzisiejszym przewodniczący klubów mają otrzymać dokładniejsze dane od premjera co do poniedziałkowej konferencji z udziałem marszałka Piłsudskiego.

### BUDŻET NA ROK 1930/1931.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 10 września. (zo). Prace nad budżetem na rok 1930-31 prowadzone są w wszybkiem tempie. We wszystkich naradach bierze udział minister Skarbu, który jak słychać energicznie przeciwstawia się propozycji wszelkich resortów o powiększenie budżetu. Podobno budżet na rok 1930-31 będzie utrzymany w wysokości tegorocznego budżetu nie tylko w cyfrze globalnej ale i w cyfrach poszczególnych resortów.

### PRZEMYSŁOWCY BUDOWLANI PROSZĄ O POMOC.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 10 września. (zo). Przemysłowcy budowlani zwrócili się do Rządu z memorjałem, w którym podkreślają ciężki kryzys, w jakim znajduje się przemysł budowlany, oraz przemysły pokrewne i zwracają się z prośbą do Rządu o doraźną pomoc w formie terminowych promes i utworzenia kredytu dyskontowego dla weksli pochodzących od osób, które posiadają promesy Banku Gospodarstwa Krajowego.

### ZWIĄZKI DRZEWNE NIEZADOWOLONE Z INICJATYWY RZĄDOWEJ.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 10 września. (zo). Pod koniec dzisiejszych obrad Rady Naczelnej Związków Drzewnych uchwalono rezolucję, która podkreśla nieprzychylny stosunek organizacji do projektowanego przez sfery rządowe utworzenia mieszanego towarzystwa eksportu drzewa z lasów państwowych.

(Ciąg dalszy ze strony pierwszej).

na najbliższej sesji, co oczywiście posiada duże znaczenie dla naszej pozycji międzynarodowej.

**Warszawa.** 10 września (AW.) „Kurjer Poranny" donosi z Genewy, że na ostatniej naradzie sekretarjatu Ligi z członkami Rady zdecydowano odsunąć Peru od przewodnictwa pod pretekstem przyjęcia francuskiej pisowni tego kraju t. j. „Perou" zamiast „Peru". — Skutkiem tego przewodnicząca obecnie Persja wyprzedziła już nowo wybraną republikę. Najbliższą alfabetycznie jest Polska. Kwestja czy Polska zaraz obejmie przewodnictwo czy dopiero w styczniu pozostaje otwarta. Jest precedens zeszłoroczny, że Finlandja przewodniczyła przez cały wrzesień, a Briand objął przewodnictwo dopiero w grudniu. Styczniowe przewodnictwo jest najdłuższe, trwa 5 miesięcy i w maju przeszłoby do Jugosławji figurującej jako Serbo - Chorwato - Słowenia. Jugosławja jest ostatnia w alfabecie Rady, poczem znowu Niemcy zaczynają alfabet jako Allemagne. Niemcy pragnęłyby ograniczyć Polskę do września, Jugosławji oddać styczeń i objąć przewodnictwo w maju aby otwierać Zgromadzenie Rady Ligi Narod.

# Rozdźwięki w rządzie angielskim.

**Berlin,** 10 września. (PAT). Dzienniki berlińskie przynoszą depeszę z Londynu o rzekomej różnicy zdań, jaka wynikła w gabinecie angielskim z powodu wypowiedzenia się ministra spraw zagranicznych Hendersona za finansowym układem gwarancyjnym pomiędzy członkami Ligi Narodów, skierowanym przeciwko ewentualnemu napastnikomi. Prasa tutejsza wykazuje ogromne zainteresowanie tą sprawą, podkreślając w swoich depeszach londyńskich, iż przeciwko stanowisku Hendersona występować ma bardzo ostro Snowden, natomiast premier Mac Donald bronić ma tezy Hendersona.

**Wiedeń,** 10 września. (PAT.). Nr. Fr. Presse donosi z Londynu: Dzienniki konserwatywne donoszą zgodnie, że na wczorajszem posiedzeniu gabinetu wyłoniła się różnica poglądów między kanclerzem skarbu Snowdenem a Mac Donaldem w sprawie celowości oświadczenia Hendersona, że Anglja gotowa jest podpisać pakt finansowy gwarancyjny przeciwko wojnom zaczepnym. Snowden miał wskazać na na to, że podpisanie takiego paktu nałoży na Anglję nieograniczone zobowiązania wobec zagranicy. Ze strony przedstawicieli angielskiej polityki zagranicznej zwrócono natomiast uwagę a to, że pakt taki wejdzie w życie dopiero wtedy, gdy nastąpi rozbrojenie i gdy rozbrojone narody nie będą mogły toczyć kosztownych wojen.

=□=

**Z ostatniej chwili.**

# Pogranicznaja zbombardowana przez samoloty sowieckie.

**Mukden.** 10 września (PAT.) Komunikat urzędowy chiński stwierdza, że w miejscowości Pogranicznaja został zniszczony dworzec, stacja telegrafu bez drutu i biura telegrafu. 40 żołnierzy i 20 urzędników kolejowych zostało zabitych lub rannych przez bomby, rzucane z sowieckich samolotów. Statki sowieckie usiłują płynąć w górę rzeki Sungari, której ujście jest bombardowane przez Chińczyków. Dziś rano samoloty sowieckie bombardowały miasto Mulin, położone na zachód od miejscowości Pogranicznaja.

**Londyn.** 10 września (PAT.) Biuro Reutera donosi z Charbina, że samoloty sowieckie rozpoczęły bombardowanie miejscowości Pogranicznaja, w której zapanowała całkowita anarchja. Rabuje się tam i grabi, co tylko można. Smoloty sowieckie kierują się również w stronę Mulin, pragnąc zaatakować główną kwaterę wojsk chińskich.

=□=

# Dyskusja nad działalnością Ligi Narodów.

**Genewa,** 10 września. (PA(T). Ogólne zgromadzenie Ligi Narodów prowadziło dziś w dalszym ciągu dyskusję nad sprawozdaniem z działalności Ligi za rok ubiegły. Pierwszy mówca hr. Apponyi (Węgry) oświadczył, że podziela pogląd ministra Stresemanna, iż zagadnienie mniejszości narodowych musi być znowu poruszone i to w komisji sześciu. W sprawie rozbrojenia mówca krytykował stanowisko wielkich mocarstw, które żądając rozbrojenia od państw mniejszych winny zdaniem jego rozbroić się pierwsze. Podniesionym głosem oświadczył hr. Apponyi, że podpisując traktaty pokojowe, zwycięzcy również przyjęli na siebie zobowiązanie rozbrojenia.

Po Apponyi'm zabrał głos szwedzki minister spraw zagranicznych Tryggar, zaznaczając, że zagadnienia gospodarcze w coraz większej mierze wywierają wpływ na politykę. Mówca oświadczył dalej, że zaledwie kilka krajów nadało bieg zaleceniom światowej konferencji gospodarczej z r. 1927. Natomiast niektóre państwa podwyższyły nawet bariery celne. Takie postępowanie przedstawia niebezpieczeństwo nie tylko dla gospodarczej pomyślności Europy, lecz również w poważnym stopniu szkodliwe jest z punktu widzenia politycznego.

Następny mówca, łotewski minister spraw zagranicznych Balodis, podkreślił, że usiłowania Ligi Narodów w dziedzinie rozbrojenia poczyniły nieznaczny tylko postęp.

### WNIOSKI O ZWOŁANIE DWU KONFERENCYJ MIĘDZYNARODOWYCH.

**Genewa,** 10 września. (PAT.). Delegat łotewski Balodis, delegat republiki San Domingo Velasques i delegat Norwegji Mornikel w przemówieniach swoich, wygłoszonych dziś na zgromadzeniu, wypowiedzieli się jak najgoręcej za przyjęciem zasady arbitrażu oraz za projektem utworzenia Banku Międzynarodowego. Delegacja francuska złożyła wniosek w sprawie zwołania międzynarodowej konferencji gospodarczej. Delegacja angielska zgłosiła wniosek dotyczący zwołania międzynarodowej konferencji węglowej.

**DWIE WYGRANE**

padły u nas na dolarówki przy jednem ciągnieniu dnia 2 września **Nr. 66605** wygrał **40.000 dolarów, Nr. 63253** wygrał **1.000 dolarów.** Obie oryginalne dolarówki wiszą w oknie naszego kantoru wymiany: 7938
Dom Bankowy **SCHÜTZ i CHAJES** Lwów.

### POLAK PREZESEM MIĘDZYNARODOWEGO ZWIĄZKU DZIENNIKARZY.

**Genewa,** 10 września. (PAT.). Dziś po południu odbyły się tu wybory prezesa, wiceprezesów i członków komitetu Międzynarodowego Związku Dziennikarzy, akredytowanych przy Lidze Narodów. Przy niezwykle licznym udziale członków Związku wybrany został na prezesa 79 głosami na 83 głosujących p. Wacław Oryng, korespondent PAT.

### BRIAND ODJECHAŁ DO PARYŻA.

**Genewa.** 10 września (PAT.) Premier francuski Briand odjechał dziś w południe do Paryża, aby wziąć udział w jutrzejszem posiedzeniu Rady ministrów. Termin powrotu Brianda do Genewy zależy od przebiegu zdarzeń politycznych. W czasie jego nieobecności kierownictwo delegacji francuskiej spoczywać będzie w rękach Louchera.

### WYROK TRYBUNAŁU W HADZE W SPRAWIE WARTY I NOTECI.

**Haga,** 10 września. ((PAT). W sprawie terytorjalnej rozciągłości kompetencji komisji międzynarodowej Odry, Trybunał Sprawiedliwości Międzynarodowej w Hadze orzekł 9 głosami, przeciw 3, że jurysdykcja tej komisji rozciąga się na polskie odcinki Warty i Noteci i że dla ustalenia górnych granic tej jurysdykcji należy się oprzeć na zasadach zawartych w art. 331 Traktatu Wersalskiego. Przy tej sposobności Trybunał uczynił wszelkie stosowanie w wypadku obecnym statutu dołączonego do konwencji barcelońskiej z dnia 20 września 1921 o porządku prawnym dróg żeglownych, a to z powodu nieratyfikowania przez Polskę powyższej konwencji.

### BEZCZELNA NOTA.

**Berlin.** 10 września (AW.) W związku z notą sowiecką zarzucającą placówkom konsularnym niemieckim na Dalekim Wschodzie, że nie spełniają w sposób należyty przyjętych na się zobowiązań odnośnie do ochrony interesów sowieckich w Chinach, niemiecka prasa daje wyraz swemu oburzeniu z powodu tej — jak się wyraża — bezczelnej noty. Dzienniki niemieckie zaznaczają, że w razie powtórzenia się podobnych insynuacyj ze strony sowieckiej Niemcy powinnyby zrezygnować z dalszej opieki nad obywatelami sowieckimi interesami sowietów w Chinach.

### AKWIZGRAN BEZ WODY.

**Berlin.** 10 września (AW.) Z powodu katastrofalnego braku wody władze miejskie Akwizgranu nakazały inkasentom, pobierającym opłatę za wodę, zaplombowanie wszystkich kąpielisk, łaźni, oraz wanien w mieszkaniach prywatnych. Cena wody z 25 fen. wzrosła do 1 marki za metr sześc.

### ARESZTOWANIE PATRJARCHY ORMIAŃSKIEGO W TYFLISIE.

**Tyflis,** 10 września. (AW.). Policja sowiecka aresztowała patrjarchę ormiańskiego Serapiana, oskarżonego że w latach 1905—1917 współpracował z policją carską.

### ŚMIERĆ 10 LUDZI NA PŁONĄCYM STATKU.

**Rotterdam.** 10 września (AW.) Komunikat policji portowej donosi, iż pożar na angielskim statku „Wimeira", przewożącym ropę naftową, pociągnął za sobą śmierć 10 ludzi. W płomieniach zginęło dwu oficerów angielskich oraz 8 robotników. Zwęglone ciała dwu robotników, wydobyto. Pożar nastąpił wskutek wyciekania ropy ze statku. — Ropa zapaliła się od iskier wyrzucanych przez płynący obok holownik.

### FRANCUSKI MIN. PRZEMYSŁU NA P. W. K.

(Telefonem od naszego korespondenta).

**Warszawa,** 10 września. (G.). Z Poznania donoszą: Francuski minister przemysłu i handlu p. Bonfous przybywa w piątek 13 bm. do Poznania. Po zwiedzeniu P. W. K. p. Bonfous zwiedzi Gdynię, Kraków, Warszawę, oraz ośrodki przemysłowe, w których zaangażowany jest kapitał francuski.

### MIĘDZYNARODOWY ZJAZD PRASY ROLNICZEJ NA P. W. K.

**Poznań.** 10 września (AW.) Dnia 18, 19, 20 i prawdopodobnie 21 września odbędzie się w Poznaniu w związku z PWK. zjazd prasy rolniczej wszystkich państw Europy, przyczem przewidziane jest przybycie delegacji dziennikarskich Belgji, Francji, Czechosłowacji, Niemiec, Austrji, Holandji, Szwecji. Ponadto przybędą delegaci Włoch, Anglji, Danji, Finlandji, Łotwy i Węgier. Dokładna liczba delegatów nie jest jeszcze ustalona.

### FREKWENCJA ZWIEDZAJĄCYCH NA TARGACH WSCHODNICH.

Pierwsze trzy dni tegorocznej kampanji Targów mimo niepogody i znacznego obniżenia temperatury pod względem frekwencji nie ustępują latom poprzednim. Liczba zwiedzających wynosiła w tych trzech dniach łącznie z uczestnikami wycieczek zbiorowych około 25.000 osób. Większość zwiedzających stanowią przyjezdni z prowincji, gdyż, jak zwykle, Lwowianie rezerwują sobie odwiedziny Targów na czas skompletowania ich imprezami handlowemi. Okres od 12 do 17 września będzie tedy okresem ogniowej próby dla siły atrakcyjnej Targów.

### GIEŁDA ZBOŻOWA NA TARGACH WSCHODNICH.

Z uwagi na liczny zjazd rolników i kupców spodziewany w związku z Targami hodowlanemi we Lwowie projektowane jest przeniesienie posiedzeń giełdy zbożowej w dniach 15 i 16 na Teren Targów Wschodnich. Zebrania giełdy w dniach tych mają się odbyć w jednym z nadających się do tego pawilonów. Wszystkie urządzenia sali giełdowej będą na ten czas przeniesione również na Targi Wschodnie. W podobny sposób była już raz giełda zbożowa zorganizowana na T. W. w roku 1927, a uczestniczyli wówczas w znacznej liczbie kupcy zbożowi, przybyli ze wszystkich stron kraju. Obroty giełdowe osiągnęły wtedy poważne sumy, oczekiwać należy, że nie nie mniejszem powodzeniem cieszyć się będą transakcje na tegorocznej kampanji.

### POLSKI PRZEMYSŁ BEKONOWY.

**Warszawa,** 10 września. (AW.). W połowie bm. odbędzie się posiedzenie rady nadzorczej Polskiego Związku Bekonowego. Zapadną na niem ważne uchwały, dotyczące ostatecznego wprowadzenia w ścisłem porozumieniu z miarodajnymi czynnikami rządowymi standaryzacji eksportowanych za granicę bekonów.

Eksport naszych bekonów do Anglji wzrósł znacznie w roku bieżącym, wywozimy ich obecnie około 4000 ctn. metr. tygodniowo, co stanowi produkt uboju 8000 z górą świń. Wartość eksportu w ciągu lipca osiągnęła 220.000 funt. szterl., podczas gdy ten sam miesiąc roku ubiegłego wyraził się sumą tylko 60.000 funt. szterl. Gdy zaś rok ubiegły dał sumę 480.000 funt. szterl. w wywiezionych do Anglii bekonach, eksport ich w ciągu ośmiu miesięcy br. wyraził się imponującą cyfrą przeszło półtora miljona funtów szterl.

# Rząd sprzeda akcje Banku Polskiego.

**Warszawa,** 10 września. (PAT). Na najbliższem posiedzeniu Rady Ministrów zostanie zadecydowana sprawa sprzedaży akcji Banku Polskiego drugiej emisji, znajdujących się w posiadaniu Rządu. W myśl planu stabilizacyjnego akcje te mają być sprzedane publiczności. przyczem posiadacze pierwszej emisji mają prawo pierwokupu akcji drugiej emisji w stosunku 1 akcji drugiej emisji na dwie akcje pierwszej, po cenie, jaka została zapłacona przez Rząd, to jest po 150 zł. Pieniądze, osiągnięte ze sprzedaży akcji Banku Polskiego drugiej emisji, w myśl planu stabilizacyjnego mają być przez Rząd w porozumieniu z doradcą finansowym użyte na cele gospodarcze.

# Prasa niemiecka o wyborze Polski do Rady Ligi Narodów.

**Berlin,** 10 września. (PAT). Dzisiejsze dzienniki poranne przynoszą krótkie informacje o wczorajszych wyborach do Rady Ligi, wszystkie prawie bez komentarzy.

„Vorwärts“ i „Berl. Tageblatt“ zaznaczają tylko, iż wybór Polski był ogólnie oczekiwany.

„Börsenkurier“ stwierdza, iż w czasie obliczania wyników głosowania, na ławach delegacji polskiej można było zauważyć pewne zdenerwowanie i napięcie. Twarze wypogodziły się jednak — gdy ogłoszono wynik wyborów.

Jedynie „Deutsche Tageszeitung“ przynosi depeszą bardziej zabarwioną, która zaczyna się od zdania: „Polska znowu wybrana, Zgromadzenie rzuciło na nią 50 głosów a przezto samo wydało na siebie wyrok. Dalej dziennik zaznacza, że w chwili, gdy ogłoszono wybór Polski, nie dało się zauważyć żadnego aplauzu. Dziennik krytykuje fakt, iż Mała Ententa oraz państwa południowej Ameryki zachowały dla siebie w dalszym ciągu po jednym mandacie do Rady Ligi i stwierdza, że Zgromadzenie nadużyło w ten sposób swego suwerennego prawa. Dziennik uważa, że 22 głosy, które padły na Norwegię są znamiennem wskazaniem na przyszłość.

# Nieudała ofenzywa wojsk sowieckich

**Wiedeń,** 10 września. (PAT.). Dzienniki donoszą z Londynu: Jak podają „Times“ ofenzywa, podjęta przez wojska sowieckie na odcinku Mandżuli-Pogranicznaja, doznała niepowodzenia. Rosjanie musieli się cofnąć. Ogień rosyjskich armat spowodował w Pogranicznaja wielkie szkody. Wedle doniesień dzienników japońskich, wskutek pożarów, spowodowanych pociskami i bombami, grozi miastu zniszczenie. Artylerja rosyjska ostrzeliwała także pociąg kolejowy, przyczem 2 podróżnych zostało zabitych a 3 rannych.

**Londyn.** 10 września (AW.) Z Charbina nadchodzą alarmujące wiadomości o sytuacji na granicy chińsko - sowieckiej. W prowincji Suiyen nad rzekami Ussur i Amur toczą się zacięte walki. Pod miejscowością Oniszi trwa już od 24 godzin zacięta walka, która pochłonęła bardzo wiele ofiar w zabitych i rannych. W Charbinie panuje wielkie zamieszanie. Na rzece Amur zatonęło kilka statków i łodzi towarowych skutkiem najechania na miny założone przez Chińczyków. W Charbinie spodziewają się przybycia lada dzień generała Czang Kai Szeka.

**Warszawa,** 10 września. Donoszą z Charbina: Władze chińskie wydały rozkaz rozstrzeliwania bez sądu osób schwytanych na gorącym uczynku dokonywania aktów sabotażu w obrębie kolei wschodnio-chińskiej.

**Tokio.** 10 września (AW.) Z Charbina donoszą, iż tutejsze kierownictwo Kuomintangu zwołało wiec, na którym przewodniczył głównodowodzący Czang Czin Gu. Wiec uchwalił rezolucję, domagającą się, aby Sowiety pokryły wszelkie straty, jakie poniosły władze chińskie na kolei wschodnio - chińskiej w związku z konfliktem chińsko - sowieckim.

# Nagonka na Bucharina.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa.** 10 września (G.) Z Moskwy donoszą: Centralny Komitet Sowieckiej Partji Komunistycznej i prasa sowiecka prowadzą gwałtowną kampanję przeciwko b. prezesowi Międzynarodówki komunistycznej Bucharinowi. Prasa sowiecka zarzuca Bucharinowi, iż stojąc na czele jednego odłamu opozycji prawicowej dążyć miał jakoby do kapitulacji systemu komunistycznego przed ustrojem drobnoburżuazyjnym. Prowincjonalne organizacje partyjne powzięły uchwały, w których domagają się wydalenia Bucharina z granic ZSSR.

# Spór o Ścianę Płaczu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 10 września. (G). Donoszą z Londynu: „Daily Mail“ ogłasza interwiew swego korespondenta w Palestynie z prezesem sjonistycznej egzekutywy Kischem, który ostro krytykuje krótkowzroczność administracji palestyńskiej i oskarża ją o brak energji.

**Londyn,** 10 września. ((AW.) W wywiadzie udzielonym korespondentowi „Daily Mail“ przywódca Arabów palestyńskich emir Hussein oświadczył: iż spokój w Palestynie nie da się urzeczywistnić, póki żydzi nie zaprzestaną dążyć do zawładnięcia Ścianą Płaczu, będącą miejscem świętem dla Mahometan. Arabowie dążą do federacji arabskiej, któraby objęła Arabię, Irak. Syrję i Palestynę.

**Kair,** 10 września. (AW). Władze palestyńskie skonfiskowały transport broni, wysłanej jakoby przez żydów z Haiffy do Jerozolimy. Jak się zdaje transport ten był przeznaczony dla Arabów. Muffi w Jerozolimie otrzymał telegram z Indji, w którym tamtejsi Mahometanie dają wyrazy swej sympatji dla Arabów i przyrzekają pomoc przeciw sjonistom.

7939 LARYNGOLOG
DOCENT Dr. DOBRZAŃSKI
powrócił Batorego 12.

### ŚMIERĆ UCZESTNIKA RAIDU LOTNICZEGO M. ENTENTY I POLSKI.

**Praga,** 10 września. (AW). Na Płaskowyżu czesko-morawskiem znaleziono rozstrzaskany samolot. Z pod gruzów wydobyto zwłoki czechosłowackiego kapitana Soukupa, który brał udział w locie okrężnym Małej Ententy i Polski. Przyczyną katastrofy burza.

### ROZRACHUNEK POLSKO - NIEM. W PLANIE YOUNGA.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa,** 10 września. (G). W kołach politycznych liczą się z możliwością uwzględnienia w planie Younga przy ostatecznej jego redakcji sprawy rozrachunku polsko - niemieckiego. Wśród sekcji międzynarodowych które wyłonione będą dla przeprowadzenia rozrachunków przewidziana jest również sekcja polsko - niemiecka.

### POD KRAKOWEM SPŁONĄŁ KOŚCIÓŁ.

**Kraków,** 10 września. (AW). W Frydrychowie pod Krakowem pastwą pożaru padł parafjalny kościół wiejski. Pomimo natychmiastowej pomocy okolicznych straży pożarnych udało się jedynie pożar zlokalizować. Strat w ludziach na szczęście nie było, bo pożar powstał po wyjściu ludzi z kościoła. — Pożar powstał prawdopodobnie z zaprószenia iskry od ognia pozostałego w kadzielnicy.

### TRAGICZNY WYPADEK W SZKOLE MORSKIEJ.

**Warszawa,** 10 września. (PAT.). Wczoraj w nocy jeden z wykładowców Szkoły Morskiej w Tczewie Topolnicki, postrzelił z rewolweru swego kolegę prof. Kokińskiego. Wystrzał okazał się nieniebezpieczny. Dla zbadania sprawy ministerstwo przemysłu i handlu wydelegowało do Tczewa wyższego urzędnika. Zachodzi przypuszczenie, że wypadek zaszedł na tle zaburzeń nerwowych osoby winnej zajścia.

### WYROK NA KOMUNISTÓW POLESKICH.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa.** 10 września (zo.) W równieńskim sądzie okręgowym zakończył się proces 22 komunistów oskarżonych o antypaństwową działalność na Polesiu. 11 skazano każdego na 6 lat więzienia, 8 każdego na 4 lata więzienia, 6-ciu zaś uwolniono.

### ZUCHWAŁY NAPAD BANDYCKI W ŁODZI.

**Łódź.** 10 września (AW.) Dziś o godzinie 12-tej dokonano tu niezwykle śmiałego napadu na inkasenta Banku Kupiecko - Kred. w Łodzi Sonnabenda Sonnabend podjął w Banku Polskim sumę 20.000 zł. Kiedy wychodził z Banku nieznany sprawca uderzył go jakiemś żelazem po głowie, poczem wyrwał mu z rąk teczkę z pieniądzmi. — Policji udało się schwytać sprawcę napadu w osobie Józefa Palczewskiego. Jest on synem złodzieja odsiadującego obecnie karę więzienia. Stan Sonnabenda, którego przewieziono do szpitala, jest groźny.

### POGODA WE ŚRODĘ.

**Warszawa,** 10 września. (Tel. wł.). **Komunikat P. I. M.** Prawdopodobny przebieg pogody we środę 11 bm. Zachmurzenie zmienne malejące. Na wschodzie drobne deszcze. Temperatura bez większych zmian. Słabe, na północy umiarkowane, wiatry zachodnie i północno - zachodnie.

# Przegląd prasy.

## DYNAMITOWE DEMONSTRACJE.

„Kurjer Poranny" pisze:

Chodziło nie o co innego, jak o wyzyskanie pobytu osób oficjalnych i deputowanych francuskiego parlamentu dla zadokumentowania, że organizacja występna ukraińców żyje i daje o sobie tak hałaśliwy znak życia.

W dymach bomb, w jęku rannych i w zniszczeniu tego, co ma właśnie świadczyć przed gośćmi zagranicznymi na Targach Wschodnich o naszej tężyźnie i walorach gospodarczych, usiłowano przemycić na Europę świadectwo jakiegoś nurtującego tę część kraju wzburzenia, niewygasającego wrzenia i t. d.

Zamierzenia płonne i chybione.

Targi Wschodnie we Lwowie od szeregu lat stanowią centralny punkt naszej ekspansji ekonomicznej, są magnesem dla tysięcy zagranicznych i krajowych kupców, terenem zawierania wielu umów i transakcyj — demonstracje dynamitowe ani są w stanie osłabić ich znaczenia i wartości, ani nie zachwieją w opinji zainteresowanych bezpieczeństwa Lwowa.

Chodziło więc wyraźnie o co innego: o hałaśliwy oddźwięk tego, co nie może znaleźć ujścia w mowach bezczynnych posłów ukraińskich, którzy od pierwszej chwili przekroczenia sali sejmowej, demonstrowali swą obcość i wrogość Państwu Polskiemu, wyrażoną w bezpłodnem i upartem powtarzaniu „prysiahaju" — miast, jak tego wymaga formuła konstytucyjna, złożenia przysięgi na wierność konstytucji w języku państwowym.

Sparaliżowana na gruncie sejmowym działalność wywrotowa tych posłów przeniosła się na tereny wyborcze i wzmogła niezaprzeczenie. Ta sama występna i przeciwpaństwowa działalność, broniona przez potysiąckroć nadużywane prawo nietykalności poselskiej, dziś znalazła się w sytuacji korzystnej, spowodowanej uszczupleniem funduszów na walkę z nią.

Zamachy bombowe we Lwowie — są aż nadto oczywistą konsekwencją bezmyślnej opozycji sejmowej, której bardziej zależy na takim efekcie demagogicznym, aniżeli na dobru, spokoju i bezpieczeństwie Polski.

## POROZUMIENIE WŁOSKO-FRANCUSKIE.

„Czas" pisze:

W rozmowach francusko-włoskich jest tedy niejeden punkt jeszcze do wyjaśnienia. Ale niemniej, to jest pewne, że opinja francuska, po doświadczeniach haskich, jest bardziej niż kiedykolwiek skłonna do porozumienia się z Włochami. Łagodzące oświadczenia ze strony angielskiej w Hadze, że oziębienie stosunków francusko-angielskich jest fantazją, a nawet wizyta Mac Donalda w Paryżu nie uspokoiły zupełnie opinji francuskiej. Prasa paryska wypowiada obecnie pod adresem Anglji „verba veritatis" ze swobodą zapożyczoną z przemówień Snowdena w Hadze i akcentuje tem wyraźniej konieczność porozumienia się z Włochami. W tej dyskusji prasowej coraz silniej podkreśla się fakt, że Anglja w swojej polityce zagranicznej działa wyraźnie pod impulsami sytuacji wewnętrznej. Kryzys gospodarczy i polityczny, jaki przeżywa obecnie imperjum angielskie, jest dla partji pracy decydujący. Ponieważ polityka konserwatywnego rządu nie zdołała go, przynajmniej, w szybkiem tempie usunąć, przeto partja pracy chwyta się taktyki zrywającej w radykalny sposób z taktyką, choć nie z zamierzeniami swoich poprzedników, chce ona wykazać, że o interesa imperjum jest niemniej dbała od konserwatystów, a p. Snowden za swoje wystąpienia w Hadze zbierał oklaski i gratulacje całej Anglji. Partja pracy uważa bowiem czas obecny tylko za etap w dojściu na dłuższy czas do władzy. Jeśli zgromadzi szereg sukcesów w polityce zagranicznej, pokusi się o nowe wybory, o większość, a wtedy przejdą śmiałą ręką do reform wewnętrznych. Europa ma narazie płacić koszta tej taktyki.

Co jednakże nastąpi, jeśli ta taktyka zawiedzie i jeśli p. Mac Donald, czy znowu po nim do władzy dochodząca prawica, zawróci „do Europy". Jeżeli tymczasem państwa kontynentalne znajdą jaki taki modus vivendi pomiędzy sobą, to ten pomysł dla Anglji nie będzie ani miły ani tani. Jeśli nie, to Anglja wróci znów na stanowisko arbitra kontynentu.

To są możliwości, które trzeba brać w rachubę przy rozważaniu szans kompromisu włosko-francuskiego. Byłoby jednak rzeczą niepatrzną nie pamiętać o tem, że wchodzą tu w grę także i pewne imponderabilia i to po obu stronach: Włochy, zwłaszcza pewna część faszyzmu, nie kryje się z niechęcią do „demo-socjalizmu" i systemu parlamentarnego we Francji, lewica francuska słuchać nie chce o dyktaturze włoskiej. Dopóki po obu stronach nie zapanuje przeświadczenie, że sprawy wewnętrzne należy wzajemnie wykluczyć z dyskusji, dotąd będzie ona szła opornie. Mimo wszystko jednak nie jest ona beznadziejną.

=□=

# Katastrofalna sytuacja aprowizacyjna w ZSRR.

**Ryga.** 10 września (AW.) Z Leningradu donoszą, iż sprawa zaopatrzenia ludności w chleb przedstawia się nader niekorzystnie. Sowiety nie ukrywają sytuacji. Tak np. w ostatnim numerze „Czerwonej Gazety" ogłoszono obwieszczenie komisarjatu kolejowego, podającego dosłownie, że sytuacja z dostarczaniem zboża jest katastrofalna, co gorsza, okazuje się, że komisarjat handlu nie posiada opracowanego planu przywozu zboża na najbliższe miesiące.

=□=

# Prusy wyrażają ubolewanie Meklemburgji.

**Berlin,** 10 września. (PAT.). Dochodenia policyjne w sprawie zamachów bombowych doprowadziły, jak wiadomo do zatargu między policją berlińską a meklemburską, gdyż urzędnicy policji berlińskiej przeprowadzili śledztwo na terenie Meklemburgji bez zawiadomienia o tem władz miejscowych. Z okazji ogłoszenia komunikatu pruskiego, wyrażającego ubolewanie w tej sprawie. D. Allg. Ztg. podkreśla ironicznie, że jest to szczęście, iż wypadek ten nie doprowadził do całkowitego zerwania stosunków dyplomatycznych między Prusami a Meklemburgią. Dziennik uważa, że wypadek ten jest doskonałym przyczynkiem do reformy ustroju Rzeszy i wyraża życzenie przygotowania ogólnoniemieckiej ustawy policyjnej.

# Prowadził kampanję przeciwko rozbrojeniu.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

**Warszawa.** 10 września (G.) Donoszą z Waszyngtonu: Skandaliczna afera Shewrera, który w imieniu i na zlecenie firmy budującej okręty wojenne, urabiał opinję wśród członków parlamentu przeciwko ograniczeniu zbrojeń, zatacza coraz szersze kręgi. P. Shewrer oświadczył przedstawicielom prasy, że w roku 1924 z polecenia wysokiego urzędnika marynarki prowadził akcję przeciwko ograniczeniu zbrojeń. Oświadczył on również, że podczas prac przygotowawczych do konferencji rozbrojeniowej w r. 1927 prowadził on również agitację przeciwko rozbrojeniu. W związku z działalnością Shewrera na terenie genewskim, angielskie ministerstwo spraw zagranicznych zwróciło się do rządu amerykańskiego o interwencję.

## GOŁĄB POCZTOWY POŚREDNIKIEM W SZANTAŻU.

Berlin, 10 września. (PAT). Biuro Wolfa podaje wiadomość o niezwykłym w dziejach kryminalistyki sposobie wykrycia sprawców szantażu. Mianowicie generalny dyrektor kopalni Reinpreussen otrzymał przed kilku dniami przesyłkę pocztową, w której znajdował się żywy gołąb pocztowy. W liście załączonym do przesyłki wzywano dyrektora kopalni, aby przyczepił do gołębia 5000 marek i zwrócił mu wolność, w przeciwnym bowiem razie grożono mu śmiercią. Policja, która zawiadomiono o tym fakcie poleciła jednemu z lotników śledzenie lotu gołębia pocztowego. Gołąb, po wypuszczeniu, opuścił się w miejscowości Homberg Hoch i Heide do gołębnika, który pilot odfotografował. Właściciela gołębnika aresztowano. Zarówno on, jak i jego towarzysz przyznali się do autorstwa listu.

## KATASTROFALNA BURZA.

**Bydgoszcz,** 10 września. (AW.). W uzupełnieniu wiadomości o burzy, która szalała ostatnio nad Pomorzem donoszą, że szczególnie żywiołowy charakter przybrała ona nad Gdańskiem i okolicą, gdzie w ciągu jednej godziny uderzyło 500 piorunów, które zabiły 6 osób. W Jurkowie spłonęły całe tegoroczne zbiory wartości 70 tys. zł. W Grodzicznie spłonął nowy folwark wraz ze zbiorami wartości 100 tys. zł. W Krzyżankach należ. do ordynacji hr. Czapskiego z dymem poszły 2 spichrze i 3 stodoły zawierające 1000 cetnarów niemłóconego jęczmienia i 300 cet. pszenicy.

## ŚNIEG W TATRACH.

**Zakopane.** 10 września (AW.) Śnieg, który spadł ostatnio utrzymuje się w dalszym ciągu na zboczach gór. Temperatura w Zakopanem naogół nie przekracza 4 do 5 stopni powyżej zera, w górach zaś waha się między 0 a 2 stopniami

## PARLAMENTARZYŚCI FRANCUSCY W KRAKOWIE.

**Kraków.** 10 września (PAT.) Delegacja parlamentarzystów francuskich przybyła dziś do Krakowa o godz. 5 rano, witana na dworcu przez przedstawicieli władz i delegatów Towarzystwa Przyjaciół Francji. W imieniu komitetu przyjęcia wygłosił powitalne przemówienie prof. Nowak, na które odpowiedział imieniem delegacji prezes Locquin. O godz. 10 rano odbyło się uroczyste przyjęcie w sali Rady miejskiej. Powitalne przemówienie wygłosił wiceprezydent miasta Krakowa Ostrowski. Na przemówienie to odpowiedział w imieniu delegacji francuskiej deputowany m. Paryża, były prezydent Paryża Ewain, wyrażając w serdecznych słowach podziękowanie za gorące przyjęcie, jakiego doznała delegacja.

## CHCA KONIECZNIE DOSTAĆ PLECZ KAJTISA W SWOJE RĘCE.

**Kowno.** 10 września (AW.) Na posiedzeniu gabinetu pod przewodnictwem Smetony postanowiono za wszelką cenę wymódz wydanie Pleczkajtisa i jego towarzyszy. Rząd litewski usiłuje udowodnić, że Pleczkajtis jest przestępcą kryminalnym. Do sądu konsystorskiego w Kownie wpłynęło podanie żony Pleczkajtisa, która domaga się rozwodu oświadczając, że nie chce być żoną przestępcy antypaństwowego.

## BUDOWA GMACHÓW POLSKICH PLACÓWEK DYPLOMATYCZNYCH.

**Warszawa.** 10 września (AW.) Zgodnie z planem inwestycyjnym Min. S. Zagr. niektóre nasze placówki dyplomatyczne przystępują do budowy własnych gmachów, a więc powstanie nowy gmach poselstwa polskiego w Angorze, które jak wiadomo ma być w najbliższym już czasie przekształcone na ambasadę. Gmach ten będzie wykończony w pierwszych dniach października rb. Prócz tego w ciągu rb. rozpoczęta będzie budowa gmachów poselstwa polskiego w Tokio i w Sofji.

# „Narodowo"-cekawistyczne błazeństwa.

Miejscowe organy lewej i prawej sejmokracji w ostatnich dniach postawiły rekord w uprawianym przez siebie stale zresztą procederze kłamania w żywe oczy.

Cekawistyczny „Dziennik Ludowy" otrąbił w niedzielę wielkie swe zwycięstwo nad Magistratem, gdy faktycznie poniósł sromotna klęskę przyjmując warunki ustalone przez p. komisarza Rządu w porozumieniu z wszystkimi związkami zawodowymi prócz cekawistycznego.

P. Hoffman imieniem Zw. Zawodowego cekawistów nietylko bowiem odstąpił od wysuwanych poprzednio demagogicznie postulatów, ale gdy zrozumiał, że strajk niema żadnych szans powodzenia — kapitulując, uroczyście usprawiedliwiał wobec p. Komisarza Rządu swoje poprzednie, buńczuczne postępowanie i dał pełną satysfakcję za usiłowany szantaż.

Prawdom tym, i p. Hoffman w mowie wygłoszonej na zwołanem przez siebie zebraniu, i „Dziennik Ludowy" w ogłoszonym w niedzielę artykule cynicznie zaprzeczył, kłamiąc w żywe oczy o niezwykłych swych sukcesach.

W czelności kłamania rywalizuje skutecznie z cekawistycznym organem PPS. — miejscowe pismo niby narodowe. W ostatnich dniach organ ten przeszedł w kłamstwie sam siebie z racji sprawy teatralnej. Nagle zapomniał, że do ostatnich nieomal dni bronił zapamietale i na wyścigi z bratnim „Dziennikiem Ludowym" gospodarki pp. Zaremby i Barwińskiego, że piał aż po łamy „Gaz. Warsz." peany na cześć wysokiego poziomu artystycznego sceny lwowskiej.

A obecnie — raptem — roni krokodyle łzy nad upadkiem teatrów miejskich i cichutko nazywa dotychczasowe swe stanowisko „objektywnem", a napada bezwstydnie na klub gospodarczy za popieranie dzierżawy, której sam był najżarliwszym popleczn.kiem. Z miną świętoszka — kłamie w żywe oczy. Sam się tchórzliwie cofa na całej linji ze swej, przegranej „Sanacyjnej" pozycji, a krzyczy na całe gardło, że cofa się — klub gospodarczy.

Oto błazeństwo odsłaniające małość i złość człowieka bez prawdy, który nie może zmieniać przekonania, bo go nigdy nie posiada. Umie natomiast kłamać w żywe oczy, czyniąc z siebie błazna, i traktując swych czytelników jako durniów.

## NADESŁANE.

(Za te rubrykę Redakcja nie odpowiada.)

Docent Uniwersytetu
**Dr. Henryk Hilarowicz**
operator 7912n
powrócił
i ordynuje jak dawniej, Akademicka 28, od 4-6

Specjalista chorób wewnętrznych
**Dr. Ludwik Lauterstein**
POWRÓCIŁ 7943n
Piłsudskiego (Zamkowa) 15. Tel. 29-50.

## PODZIĘKOWANIE.

Powróciwszy do zdrowia, czuję się w miłym obowiązku, tą drogą jeszcze podziękować WPanu **dr. Goldenbergowi** zamieszkałemu w Podkamieniu, za tak umiejętne wyleczenie mnie z ciężkiej i długiej choroby, podnosząc zarazem okazywaną mi przez cały czas wielką życzliwość i troskliwość tak cenną dla chorego. 7944

**Olga Cetnerowa**

Podkamień ad Brody, 10 września 1929

**PAMIĘTAJMY O CELACH I ZADANIACH TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.**

# Niemcy i Słowianie.

## 929—1929.

Znany publicysta niemiecki Hermann Wendel, zajmujący się sprawami słowiańskiemi, zamieścił przed kilku dniami w „Prager Presse" interesujący znamienny artykuł o tysiącleciu bitwy pod Lukinami. Koło tej to miejscowości, zwanej dziś po niemiecku Lenzen, leżącej na prawym brzegu Łaby, odbyła się w d. 5 września r. 929 bitwa między wojskami Henryka I. zw. Ptasznikiem a połączonemi szczepami Słowian nadłabskich. Słowianie ponieśli — jak zwykle wtedy — klęskę, paść ich mało w rozpaczliwym boju przeszło sto tysięcy. Od tego to zwycięstwa niemieckiego pod Lukinami datuje się niewstrzymany już prawie niczem zwycięski pochód germanizacji.

Po krótkim okresie skutecznej obrony słowiańskiej pod wodzą Chrobrego, napór niemczyzny pokrył cały ogromny obszar od Łaby i Sali poza Odrę. Gdzieniegdzie tylko jeszcze parę czy kilka set lat ostała się drobna wysepka dawnych mieszkańców tej ziemi, aż w połowie XVIII. w. umarł ostatni Słowianin połabski, w księstwie lüneburskiem.

Wendel pisze, że rocznica bitwy pod Lukinami ma dla teraźniejszości większe znaczenie, niż którakolwiek inna data bitwy ze średniowiecza. Chce on wyciągnąć z tej rocznicy pouczenie dla niemieckiej współczesności. Zasługujące na uwagę — tembardziej, że od Niemca właśnie pochodzące — wywody jego są następujące: Oto następstwa bitwy pod Lukinami są pod trzema względami złem dziedzictwem Niemiec. Po pierwsze, zdobyty na Słowianach obszar stał się właściwym terenem rozwoju latyfundjów rycerskich, rzadkich na zachód od Łaby, zagęszczonych na wschód od niej. „Dobra junkrów na wschód od Łaby są i w jedenastym roku republiki niemieckiej twierdzą zacofania socjalnego i reakcji politycznej". — Powtóre, na obszarze kolonizacyjnym niegdyś słowiańskim powstały „Prusy, państwo wojskowe, które miało Niemcy złączyć — czytaj: połknąć". Przeszkodą całego państwowego rozwoju Niemiec jest to, że ich odrodzenie nie przyszło z centrum, ale z peryferji ich kultury. Po trzecie, dziedzictwem bitwy pod Lukinami jest to przeświadczenie przeciętnego Niemca, że Słowianin jest jego tradycyjnym wrogiem, i że należy mu szkodzić na każdym kroku. „Od okrutnego uciskania Słowian przez krzyżaków aż po komisję kolonizacyjną Bismarcka i Bülowa w Poznańskiem i Prusach zach. — myśl ta przybierała stale nowe, ale stale fatalne formy... a dziś każdy „deutschnational" gotów jest pod wpływem czarno-biało - czerwonej agitacji przeciwpolskiej ponownie — naturalnie w słowach — stanąć do bitwy pod Lukinami". To są istotnie rzadkie ze strony Niemca słowa, zajmujące dla nas w najwyższym stopniu jako potwierdzenie naszych dawnych spostrzeżeń.

Wywody swoje kończy Wendel takiem wezwaniem — konkluzją: „Na Wschód chcemy pędzić, panie Hugenberg! Ale to jest zarówno naiwna, jak niebezpieczna gra i czas już byłby naprawdę, by zamknąć tysiąc lat mającą księgę, na której pierwszej stronie krwią napisana jest nazwa Lukin, a stosunki nasze do sąsiadów słowiańskich układać według wskazań księgi rozpoczętej przez Herdera, w której już niemiecka demokracja i socjalizm zapisały parę stron".

Pochwała demokracji i socjalizmu niemieckiego zawarta w ostatnich słowach cytowanego artykułu budzi w nas lekkie zdumienie. Czyż p. Wendel nie wie, że demokratyczna republika niemiecka i przez socjalistów rządzone Prusy bynajmniej nie lepiej się odnoszą do swoich mniejszości słowiańskich: Polaków i Łużyczan (i drobnej garstki Czechów), niż było to za czasów Hohenzollernów. Nie można tu brać pod uwagę pewnych ulg szkolnych dla Polaków w niem. części Górnego Śląska, bo tu są Niemcy związane specjalną konwencją (i tak tylko częściowo przez nich wykonywaną). Socjalistyczne rządy Prus i Saksonji, jak przed wojną odmawiają praw mniejszościowych Łużyczanom (tym ostatnim było nawet pod władzą królów saskich poniekąd lepiej, niż obecnie).

Inną jeszcze kwestję porusza pan Wendel, ubolewając nad faktem supremacji Prus nad Niemcami. Z nim ubolewa nad tem każdy Słowianin, ale nie trzeba się łudzić co do innego jakoby wobec nas nastawienia Niemców południowych. Hitlerowcy bawarscy pamiętani są z gwałtów na G. Śląsku równie dobrze jak Prusacy, Bawarzy, Badeńczycy czy Sasi z pod pangermańskiej agitacji pruskiej nie tak prędko mogliby być wydarci.

Taki głos, jak p. H. Wendela — odosobniony jest niestety w swej szlachetności i szczerości — i nie może jednak ni nas ni Czechów sprowadzić z postawy stałej czujności wobec groźby nieustałego Drang nach Osten. Niemniej — głos ten jako znamienny notujemy.

h-k b-i

# Zjazd pracowników Kas Chorych.

Zjazd pracowników Kas Chorych zgromadził w Warszawie 8 września przeszło 85 delegatów.

Reprezentowane były Kasy Chorych następujących miast: Łódź, Białystok, Drohobycz, Ostrowiec, Lublin, Kalisz, Lwów, Grodno, Grójec, Płońsk, Mława, Przasnysz, Ciechanów, Maków, Zawiercie, Radom, Płock, Lubartów, Skierniewice, Sierpc, Rawa Mazowiecka, Pińsk, Pruszków i inne.

Zjazd zagaił imieniem dawnej frakcji rew. PPS. p. Malinowski, kierował obradami p. Ziółkowski.

Pierwszy referat wygłosił prezydent Warszawy, Jaworowski. Przedstawiając ubezpieczenia społeczne, jako ciągłą walkę o zabezpieczenie szerokim masom ich zdrowia przed chorobą, nieszczęściem i starością, referent stwierdził, że ubezpieczenia społeczne są tem nieustannem wrastaniem ustroju socjalistycznego w ustrój kapitalistyczny, jest to metoda rozsadzania ustroju kapitalistycznego przez instytucje socjalistyczne.

Przechodząc do stosunków, panujących w Kasach Chorych w Polsce, tow. Jaworowski podkreślił, że obecne krzyki po stronie cekawistów charakteryzują dosadnie hotentocką moralność cekawistów, którzy wtedy dopiero ten krzyk podnieśli, kiedy im się zabiera to, co oni zabrali kiedyś.

Obecne rezolucje cekawistów przeciwko rozwiązaniu kilku Kas Chorych ośmieszają ich tylko, gdyż cekawiści z Żuławskim na czele pierwsi wprowadzili w Kasach Chorych rządy komisarskie (oklaski).

I nie byłoby tych wrogich okrzyków pod adresem obecnego ministra Pr. i Op. Społ., gdyby ten się nie zabrał do zmian personalnych w Kasach Chorych, lub gdyby słuchał rad osławionego Żuławskiego.

Dlatego też — ciągnął mówca — przed pracownikami Kas Chorych otwiera się nowe pole pracy, na którem się ma dokonać tego wszystkiego, czego dotychczas nie zrobiono przez fałszywą taktykę cekawistów. Trzeba roztoczyć należytą opiekę nad wielką rzeszą pracowników Kas Chorych i zabezpieczyć im niezachwianą egzystencję, z drugiej strony wytworzyć zdrową społeczną atmosferę pomiędzy Kasą Chorych a ubezpieczonymi.

Dla zrealizowania pierwszego postulatu potrzebna jest silna organizacja zawodowa, któraby uczciwie broniła interesów pracowników, którzyby nie byli narażeni na wstręty cekawistów, którzy wyrzucają z pracy członków PPS d. F. Rew.

Tych obronić potrafimy i na szykany nie pozwolimy.

„Ten Zjazd prac. Kas Chorych musi się nad wszystkiemi temi sprawami zastanowić i podjąć odpowiednie uchwały (długie oklask).

Następnie po referatach posłów Malinowskiego i Pączka i żywej dyskusji, uchwalono jednogłośnie następujące rezolucje:

1) Zjazd Pracowników Kas Chorych członków d. Frakcji Rewolucyjnej stwierdza, iż zasadniczo stoi na stanowisku rządów demokratycznych w Kasach Chorych, wychodzi bowiem z założenia, iż ubezpieczeni winni decydować o kierunku polityki ubezpieczenio wać o kierunku polityki ubezpieczenio rezolucji posła tow. Szczypiorskiego, zgłoszonej w roku 1927 na Zjeździe Kas Chorych w Warszawie, w rezolucjach posła Jaworowskiego, zgłoszonych w roku 1928 na Radzie Naczelnej PPS. oraz w uchwałach Kongresu P. P. S. d. Fr. Rew. w Katowicach.

2) Zjazd oświadcza, że ustawodawstwo, na którem opierają się Kasy Chorych, zawiera sprzeczności i niejasności, z których wypływa wiele niekorzystnych dla ubezpieczonych posunięć.

3) Zjazd stwierdza, że ujemne strony tego ustawodawstwa są dziełem krótkowzrocznych polityków z p. Żuławskim na czele, którzy wychodząc z ciasnego i dogmatycznego stanowiska, utrudnili rozwój ubezpieczeń społecznych, zepchnęli młodą w Polsce instytucję na drogi zamętu.

4) Zjazd podkreśla, że instytucje rządów komisarskich w Kasach Chorych wprowadzili cekawiści z p. Żuławskim na czele, dzięki czemu Kasy Chorych stały się domenami organizacji cekawistycznej, co spowodowało dalszy chaos ze szkodą ubezpieczonych. Jak dalece instytucja komisarzy była dla polityków z panem Żuławskim na czele wygodną, dowodem tego fakty:

a) za wiedzą i zgodą, oraz z inicjatywy posła Żuławskiego rozwiązano samorządy i mianowano komisarzy w połowie Kas Chorych,

b) pan Żuławski uważał za stosowne sam, jako poseł objąć stanowisko komisarza Kasy Chorych w Chrzanowie,

c) pan Żuławski odmówił swego czasu podpisania skargi do Trybunału Administracyjnego z powodu rozwiązania Warszawskiej Kasy Chorych,

d) pan Żuławski nie poddał pod głosowanie w roku 1928 na Radzie Naczelnej PPS. rezolucji posła Jaworowskiego, potępiającej rządy komisarskie w Kasach Chorych.

e) Zarząd Główny Związku Kas Chorych z posłem Żuławskim, jako prezesem na czele nie protestował ani razu przeciwko rozwiązywaniu samorządów w Kasach Chorych.

5) Zjazd więc potępia politykę CKW PPS. w stosunku do Kas Chorych, pełną obłudy i szkodliwą dla idei ubezpieczenia i ubezpieczonych, domaga się ulepszenia ustawodawstwa, a następnie powrotu do istotnej demokracji w Kasach Chorych, zrujnowanej przez CKW. PPS. z posłem Żuławskim na czele.

Tow. Pączek zatrzymuje się dłużej nad kwestją, tak przez cekawistów obecnie rozdmuchiwaną do niebywałego gwałtu nad demokracją, jaką jest obsadzanie niektórych Kas Chorych przez komisarzy. Otóż mówca stwierdza, że nie kto inny, jak cekawiści w osobie „demokraty" Żuławskiego pierwsi zapoczątkowali znakomicie rządy komisarskie. Bez żadnych skrupułów rozwiązywali samorząd po samorządzie, a p. Żuławski wykonywał to po mistrzowsku, doprowadzając liczbę komisarzy do 121.

Dopiero teraz, gdy przystąpiono do zmian tych osób na stanowiskach komisarzy, powstał gwałt.

Dziś ci ludzie nie mają moralnego prawa zabierania głosu w tej sprawie, o ile go nie zabierali za łaskawych dla p. Żuławskiego rządów, b. ministra Pr. i Op. Społ.

Że walczą z rządem i bezkrytycznie podburzają przeciw wszelkim jego poczynaniom, to nas to dziwić nie może, gdyż ludzie ci przed wypadkami majowymi również bezkrytycznie kumali się bezwstydnie z wszystkiemi rządami, nie wyłączając „krwawego Kierunka" (oklaski).

W dalszym ciągu Zjazdu uchwalono:

1) Zebrani na Konferencji w dniu 8 września 1929 roku członkowie PPS. d. Fr. Rew., pracownicy Kas Chorych wzywają Centralne Zrzeszenie Klasowych Związków Zawodowych w Polsce, Wiejska 14, aby przystąpiło natychmiast do uporządkowania spraw zawodowych szerokiego ogółu pracowników Kas Chorych.

2) Konferencja wzywa Zarząd Główny Związku Pracowników Kas Chorych do wystąpienia z Centralnej Komisji Związków Zawodowych i przystąpienia do Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych w Polsce.

3) Konferencja wzywa wszystkich towarzyszy, pracowników Kas Chorych do zorganizowania się w Ogólno-Krajowy Komitet Pracowników Kas Chorych PPS. d. Fr. Rew., który do czasu przyłączenia się Związku Pracowników Kas Chorych do Centralnego Zrzeszenia Klasowych Związków Zawodowych w Polsce będzie wyrazicielem i obrońcą politycznych i zawodowych potrzeb ogółu pracowników Kas Chorych.

Po przerwie Gorzechowski w dalszym ciągu proponuje wybór Komisji-Matki oraz Komisji Rewizyjnej.

W skład Kom.-Matki weszli: 1) Graczyk Alojzy (Łódź), 2) Janczewski Bolesław (Łódź), 3) Świeboda Józef (Lublin), 4) Peller Emil (Drohobycz), 5) Jankowska Michalina (Lwów), 6) Dzieża Aleksander, PK. Ch. w W-wie), 7) Kulesza Stanisław (Mława), 8) Lewandowski Edward (Płock), 9) Dziennik Jan (Ostrowiec), 10) Przytuła Józef (Białystok), 11) Ziółkowski Wincenty (Warszawa), 12) Gawłowski Stanisław (Radom), 13) Głębowski Stan., (Kalisz), 14) Klepiński Jan (W-wa), 15) Brydziński (W-wa), 16) Turczyński St. (W-wa), 17) Pawlik Stefan (W-wa).

Komisja Rewizyjna: Czajkowski Głażewski Henryk, Gryzel Feliks, Opałko Stanisław i Tyszko Feliks.

Egzekutywę stanowią: Ziółkowski, wiceprezes, Klepiński, wiceprezes, Graczyk, prezes, Bogdański, sekretarz, Turczyński, skarbnik, Pawlik, zastępca, Świeboda, zastępca.

Po ogłoszeniu wyników wyborów do poszczególnych komisji, które zjazd jednomyślnie zatwierdził, przewodniczący zjazd rozwiązał, poczem zebrani delegaci odśpiewali „Czerwonego".

Następnie uczestnicy Zjazdu udali się na ul. Wiejską 14, gdzie w sali posiedzeń Centralnego Zrzeszenia Klas. Zw. Zaw. odbył się wspólny obiad.

# Wiadomości bieżące.

**11 Września 1929**

**Środa**

Jacka

Jutro: Gwidona W.

Wschód słońca 5·10

Zachód 18·02

**TEATR WIELKI.**

Środa o godz. 7.30 „Łatwiej przejść wielbłądowi", gościnny występ A. Węgierki.

Czwartek o godz. 7.30 wiecz. „Pygmalion", występ Węgierki.

**TEATR MAŁY.**

Środa o godz. 7.30 „Pan Lamberthier".

Czwartek o godz. 7.30 „Pan Lamberthier".

**KINOTEATRY.**

APOLLO: „Gołębica", w głównej roli Norma Talmadge.

CHIMERA: „Matka czy córka".

COLOSSEUM: „Jeździec bez głowy".

FATAMORGANA: „W wirze Paryża".

KOPERNIK: „Fanfary miłości".

LEW: Ramon Nowaro we filmie „Kapitan gwardji królewskiej".

MARYSIEŃKA: „Fanfary miłości".

PALACE: „Ostatni syn".

STYLOWY (ul. Szaszkiewicza 5): Iwan Mozżuchin w filmie „Ojciec Sergjusz".

=□=

— **Towarzystwo Przyjaciół Sztuk Pięknych** (Gmach Muzeum Przemysłowego, wejście od ul. Dzieduszyckich l. 1). Wystawa pośmiertna Jacka Mierzejewskiego. Otwarta codziennie od godz. 10 do 15 pop.

=□=

— **Teatr Wielki** daje dziś po raz drugi świeżo wznowioną, świetną trzyaktową komedję Fr. Langera „Łatwiej przejść wielbłądowi", w pierwszorzędnej obsadzie z występującym gościnnie Aleksandrem Węgierką na czele.

— **W Teatrze Małym** grana będzie w dalszym ciągu komedja Verneuil'a „Pan Lamberthier" z pp. Barwińską i Żyteckim.

=□=

— **Uroczysty wieczór w Teatrze Wielkim.** W piątek 13 bm. scena lwowska przyobleka świąteczne szaty, obchodząc uroczyście 50-lecie pracy scenicznej znakomitej artystki dramatycznej p. Zofji Czaplińskiej. Dla teatru lwowskiego będzie to istotnie doniosła uroczystość, p. Czaplińska bowiem blisko ćwierćwieku służyła wiernie naszej scenie, ciesząc się szczerem uznaniem i gorącą miłością lwowskiej publiczności. Jubilatka w tem przedstawieniu wystąpi w popisowej swojej roli w komedji Flers'a „Ładna historja", która ze względu na czcigodnego gościa otrzymała najtroskliwszą, pierwszorzędną obsadę ról i mistrzowską wprost reżyserję Aleksandra Węgierki, biorącego również udział w przedstawieniu w jednej z głównych ról.

# Reprezentanci Międzynarodowego Zw. Miast we Lwowie.

W dniu wczorajszym delegaci Międzynarodowego Związku Miast udali się na cmentarz Obrońców Lwowa, oprowadzani przez członków Tow. miłośników przeszłości Lwowa z dyr. Lityńskim na czele. Nad grobem Nieznanego Żołnierza przemówił w języku francuskim dyr. Lityński, kreśląc krwawą historję dni Listopadowych i obrony przed bolszewikami, gdzie miasto bohaterstwem chłopiąt i dziewcząt wywalczyło swą przynależność do Rzeczypospolitej. Z kolei goście oglądali groby poległych, wyrażając podziw dla miasta, które wydało takich bohaterów. Następnie goście udali się na grób gen. Iwaszkiewicza i gen. Rozwadowskiego, a wkońcu złożyli hołd lotnikom amerykańskim.

Z cmentarza goście udali się na kopiec Unji Lubelskiej, zachwycając się przepiękną panoramą naszego miasta, poczem złożyli wizytę w województwie i kom. rządu dr. Nadolskiemu.

Następnie goście zwiedzili miejskie domy dla dełożowanych, oraz budujący się olbrzymi blok domów mieszkalnych na ul. Arciszewskiego.

Po śniadaniu wydanem przez zarząd miasta w hotelu Krakowskim, goście zwiedzili katedrę łacińską, kościół OO. Dominikanów i katedrę ormiańską, poczem udali się na Targi Wschodnie, oprowadzani przez dyr. Grosmana.

Wieczorem zarząd miasta przyjmował gości obiadem w salonach recepcyjnych ratusza. Prócz członków prezydjum miasta i grona członków Rady przybocznej wzięli udział w obiedzie dyr. dep. Strzelecki, bawiący we Lwowie, konsul francuski Martin, naczelnicy wydziałów Leurman i Reiss, prezes dr. Bronkowski, dr. Dembowski, prof. Kochanowski, członkowie komitetu przyjęcia z dyr. Lityńskim i w in. — Pierwszy toast na cześć gości wzniósł kom. rządu dr. Nadolski, a dziękując gościom za przybycie do naszego miasta, podkreślił, że goście obcy nie znali dotychczas Polski, bo przez 150 lat wykreślona była z karty Europy. Dziś zwiedziwszy nasz kraj, przekonali się, że nasza kultura i sztuka stare są jak innych państw i pod tym względem dorównujemy Europie. Miasto nasze ucierpiało w czasie wojny, jak żadne inne na świecie, a jednak powoli podnosimy się i leczymy rany nam zadane. Mówca zakończył okrzykiem na cześć gości.

Prof. Chyliński powtórzył to przemówienie w języku francuskim. Odpowiedział pięknym toastem Belg Venck zaznaczając, że Belgja i Polska miały wspólnych wrogów którzy je niszczyły. Belgja odbudowała się, a mówca objeżdżając Polskę przekonał się, że kraj ten również rozwija się szybko. Mówca zakończył życzeniem jaknajlepszego rozwoju naszego pięknego Lwowa.

Wśród serdecznej pogawędki przy czarnej kawie goście zabawili w ratuszu do późnej nocy.

W dniu dzisiejszym goście zwiedzą Persenkówkę, Własną Strzechę, Zakład sierót, domy mieszkalne na Stryjskiem i Zakład gazowy, a popołudniu Panoramę Racławicką.

* * *

Da zarządu Międzynarodowego Zw. Miast należy 18 członków, wśród nich b. minister Herriot. Z Polski wchodzą w skład zarządu prez. Słomiński z Warszawy i Włodek z Grudziądza. Na tegoroczne obrady zarządu w Warszawie przybyło zaledwie kilkunastu członków, dla omówienia przyszłego kongresu Międzynarodowego Związku Miast, który odbędzie się za trzy lata.

=□=

— **Bezpłatny przejazd kolejami** na Targi do Lwowa i z powrotem otrzyma każdy, kto zakupi u nas naraz garderobę męską i towary tekstylne za kwotę conajmniej zł. 300. — Ważne dla Małopolski. — **Firma Wittels, Lwów, Rutowskiego 7.** 7779

**Prof. Dr. Antoni CIESZYNSKI**

specjalista w chorobach zębów i jamy ustnej, operator i roentgenolog

**powrócił i ordynuje** 7589k

**przy ul. Batorego 38 I. p. Telefon 24-48.**

— **Z sesji magistratu.** Na wczorajszej sesji magistratu odbytej pod przewodnictwem komisarza rządu dr. Nadolskiego uchwalono między innemi ze zwolić Nachmanowi Kremerowi na zajęcie stałego stanowiska na pl. Solskich; takiego samego pozwolenia udzielono Konradowi Sokalowi, Dawidowi Schapirze, Idzie Gelber na pl. Rzeźni, Dorze Donner na pl. Krakowskim, Mozesowi Kösmanowi na pl. Krakowskim, Esterze Poch na pl. Solskich, Salomonowi Dailerowi na pl. św. Teodora, Reizli Diamand na pl. Solskich, Marjanowi Matiaszewskiemu na pl. Halickim, Bronisławie Olesiewicz na pl. św. Antoniego, Herschowi Menkesowi na pl. Krakowskim, Reginie Peczenik na pl. św. Teodora, Toni Ratt na pl. Solskich, Izraelowi Kartagenerowi na placu Solskich. Rebece Margulies na placu Solskich, Chanie Sitsammer na placu Teodora, Srulowi Tennerowi na placu Solskich, Barbarze Tomaszewskiej na placu Krakowskim, Jakóbowi Hollanderowi na placu Teodora, Adeli Saphier na placu Solskich. Udzielono dalej po-

Z DNIA.

## Królowe jesieni.

„Róża jest królową lata, dalja — królową jesieni". Powiedzenie to jest tembardziej słuszne i na czasie, że wśród miłośników kwiatów upodobanie do dalij coraz bardziej wzmaga się u nas, a za granicą doszło do tego stopnia, że powstały osobne zrzeszenia miłośników dalij. — I nic dziwnego, dalje bowiem ani pięknem kwiatów, ani przepychem barw nie ustępują różom, za wyjątkiem ich subtelnej woni, natomiast w przepiękną polską jesień złota i purpury wnoszą tęczowe barwy kwiatów, dając złudzenie wiosennych cudów.

Małopolskie Towarzystwo Ogrodnicze we Lwowie pracując usilnie nad szerzeniem kultury i zamiłowania ogrodnictwa, urządziło w czerwcu br. pokaz róż, obecnie zaś w dniu 14 i 15 bm. pokaże nam w salach Muzeum Przemysłowego, przy ul. Hetmańskiej l. 20, najpiękniejsze dobory królowych jesieni — dalij, na tle innych sezonowych kwiatów.

Niezawodnie szerokie sfery miłośników kwiatów nie omieszkają, jak zwykle na poprzednich pokazach, nacieszyć swe oczy pięknością barw i form kwiatowych. pragnieniem jednak M. T. O. byłoby zainteresować także i tych, którzy dotychczas dla tej prześlicznej dziedziny naszego gospodarstwa pozostawali obojętnymi. Również byłoby nader pożytecznem, aby sfery nauczycielskie, zachęciły młodzież do zwiedzenia pokazu, a tem samem obudziły zamiłowanie piękna w przyrodzie. Poważniejszego znaczenia dodaje pokazowi jego strona naukowa i pedagogiczna, gdyż na pokazie wystąpią hodowcy z najnowszemi odmianami.

W zrozumieniu wartości pokazu i skorzystania z okazji spędzenia miłych chwil wśród kwiatów, tych przyjaciół przenoszących nas w dziedzinę poezji i piękna, MTO. nie wątpi, że całe kulturalne społeczeństwo naszego miasta da wyraz swego zainteresowania zwiedzając pokaz dalij i kwiatów sezonowych.

W. SOMERSET - MAUGHAM. 11)

## Siła wyższa.

**Z cyklu „Samotne dusze".**

**Przekład autoryzowany Janiny Sujkowskiej.**

(Ciąg dalszy.)

— Och, poco poruszać stare dzieje, jużeśmy o tem mówili — odpowiedziała swobodnie. — Powiedziało się wszystko, co było do powiedzenia i zostałeś w moich oczach najzupełniej usprawiedliwiony.

— Więc dlaczego mnie tak karzesz?

— Mój biedny chłopcze, nie chcę cię karać. To nie moja wina, że... — wzruszyła ramionami. — Natura ludzka jest bardzo dziwna.

— Nie rozumiem.

— Nie próbuj rozumieć.

Te ostre słowa osłodziła słodkim uśmiechem. Każdego wieczora, idąc spać, pochylała się nad Guy'em i całowała go lekko w policzek, a właściwie muskała wargami. Miał wrażenie, że ona ociera się w przelocie o jego twarz.

Minął drugi miesiąc, potem trzeci i nagle pozornie nieskończony termin dobiegł końca. Guy ciekaw był, czy o tem pamiętała. Obserwował ją teraz baczniej niż kiedykolwiek, każdy jej ruch, każdą zmianę wyrazu twarzy. Pozostała nieprzenikniona. Prosiła go o sześć miesięcy zwłoki. Zgodził się na to, a teraz co?

Przyszła poczta. Guy pisał gorliwie listy, które parowiec miał zabrać w powrotnej drodze. Upłynęło kilka dni. Była środa. Prahu odpływała w czwartek skoro świt, by czekać u ujścia rzeki na przybycie okrętu. W ostatnich czasach mało ze sobą rozmawiali, chyba przy stole. Po obiedzie jak zwykle zabrali się do czytania. Jednakże, gdy chłopiec sprzątnął nakrycia i odszedł, Doris odłożyła książkę.

— Guy, chcę ci coś powiedzieć — rzekła szeptem.

Serce załomotało mu gwałtownie o żebra. Poczuł, że zbladł.

— Nie rób takiej miny, kochanie, to nic takiego strasznego — dorzuciła ze śmiechem.

Spostrzegł jednak, że głos jej drży.

— Słucham?

— Chcę cię o coś prosić.

— Najdroższa, niema rzeczy, którejbym dla ciebie nie zrobił.

Chciał ją ująć za rękę, którą cofnęła.

— Pozwól mi odjechać do domu.

— Do domu? — krzyknął przerażony. — Kiedy? Poco?

— Panowałam nad sobą tak długo, jak tylko mogłam, ale już dłużej nie wytrzymam.

— Na jak długo chcesz jechać? Na zawsze?

— Nie wiem. Chyba że tak.

Zdobyła się na odwagę.

— Tak, na zawsze.

— Wielki Boże!

Głos mu się załamał. Myślała, że wybuchnie płaczem.

—O, Guy, nie gniewaj się na mnie. To nie moja wina. Jestem wobec tego bezsilna.

— Prosiłaś mnie o sześć miesięcy zwłoki. Zgodziłem się na twoje warunki. Nie możesz powiedzieć, że ci się narzucałem.

— O, nie.

— Starałem się przed tobą ukrywać stan moich uczuć.

— Wiem o tem i jestem ci bardzo wdzięczna. Byłeś dla mnie dobry. Słuchaj Guy, jeszcze raz ci powtarzam, że nie mam ci za złe tego, co zrobiłeś. Ostatecznie byłeś wtedy bardzo młody i miałeś przykład innych. Wiem, co to jest samotność na takiem pustkowiu. Och, mój najdroższy, tak mi cię strasznie żal! Wiedziałam o tem od początku i dlatego poprosiłam cię o sześć miesięcy zwłoki. Rozsądek mówi mi, że robię z igły widły. Jestem niedorzeczna, jestem niesprawiedliwa! Ale widzisz, to nie ma nic wspólnego z rozsądkiem. Dusza się we mnie otrząsa. Widok tej kobiety i jej dzieci przyprawia mnie o... o... lepiej ci tego nie powiem. I wszystko w tym domu. Kiedy pomyślę o łóżku, na którem spałam, dostaję gęsiej skóry... Nie wiesz, co ja przeszłam.

— Zdaje się, że uda mi się ją stąd wyprawić. Postaram się dla niej o przejazd.

— Toby się na nic nie zdało. Zawszeby mi stała przed oczyma. Ty należysz nie do mnie, tylko do nich. Myślę, że możebym to zniosła, gdyby było tylko jedno dziecko, ale nie troje. I ci chłopcy, tacy już duzi! Żyłeś z nią przez dziesięć lat.

Wyjawiła wreszcie to, z czem się zmagała. Była w rozpaczy.

— To fizyczna odraza, absolutnie nie do przezwyciężenia. Kiedy pomyślę, że te jej chude, czarne ręce opłatały się naokoło twojej szyji, dostaję ataku wstrętu. Widzę cię, pieszczącego jej czarne niemowlęta. Och, jakież to obrzydliwe. Twoje dotknięcie przyprawia mię o dreszcz odrazy, całując cię w policzek, zaciskałam zęby, żeby nie krzyczeć. (C. d. n.)

zwolenia Karolowi i Marji Kocurom na budowę 1-piętrowego domu oficynowego na ul. Kordeckiego, Michałowi i Agacie Domańskim na ul. bocznej Kulparkowskiej, Romanie Juzyczyńskiej na ul. Kulparkowskiej, Teodorowi i Kseni Kalmukom na budowę domu parterowego na ul. Białohorskiej. Uchwalono dalej zakupić 3 samochody ciężarowe dla betoniarni, firmy Ursus, 2 samochody marki Lancia, oraz oddać przewóz materjałów do robót drogowych firmie A. Krajewska. W końcu załatwiono szereg spraw bieżących.

— **Legjoniści-Czwartacy,** zamieszkali na terenie Okręgu Korpusu Nr. VI, proszeni są o podanie swoich adresów na ręce podpułkownika Jędrychowskiego Feliksa, komendanta placu we Lwowie, ul. Wałowa 16, celem nawiązania stosunków koleżeńskich i utrzymania w przyszłości stałego kontaktu.

— **Lista ciągnień V klasy loterji klasowej.** 3-ci dzień ciągnienia. Zł. 20.000 — Nr. 143946 (los kupiony w firmie O. Grüss, Lwów, 3-go Maja 8). 15.000 zł. nr. 130057, 10.000 zł. nr. 102368, 127290, 5.000 zł. nr. 54811, 95571, 125634, 3.000 zł. nr. 78480, 2.000 zł. nr. 7508, 19920, 20608, 25902, 54529, 88406, 90893, 1.000 zł. nr. 19487, 21017, 25185, 41454, 78903, 79574, 91920, 94763, 96300, 103819, 107339, 143460, 148006, 149552, 163400, 178120, 600 zł. nr. 815, 2778, 3862, 5741, 11281, 16946, 16969, 17547, 18561, 21782, 22740, 44217, 44990, 48847, 51757, 55590, 57083, 57785, 67889, 72254, 7339, 87527, 107117, 110231, 129379, 131704, 143640, 148201, 150285, 150722, 156239, 182512. — Losy V klasy w cenie 50 zł. za ćwiartkę są jeszcze do nabycia w szczęśliwej kolekturze O. Grüss, kantor wymiany, Lwów, 3-go Maja 8. 7946

— **Miejska Poradnia Zdrowia** (eugeniczna) rozpoczęła swą działalność po ferjach z dniem 1 września. Udziela się w niej bezpłatnych porad osobistych dla młodzieży płci obojga w zakresie zaburzeń wieku dojrzewania, nadto porad zdrowia przedmałżeńskich i małżeńskich. Godziny przyjęć dla mężczyzn w poniedziałki, dla kobiet w środy, od godziny 6—8 wieczorem w lokalu Stacji opieki nad matką i dzieckiem ul. Chorążczyzny nr. 22.

— **Zużycie wody wodociągowej.** W niedzielę dnia 1 bm. przy najniższej temperaturze 15.8 i najwyższej 25.5 zużyto 27.464 m. sześc. wody, 2 bm. przy temp. 15.6 i 27 — 30.128 m. sześc., 3 bm. przy temp. 15.5 i 23.5 — 30.418 m. sześc., 4 bm. przy temp. 14.5 i 24.2 — 30.539 m. sześc., 5 bm. przy temp. 10.8 i 24.2 — 30.373 m. sześc., 6 bm. przy temp. 15 i 27.4 — 30.128 m. sześc., 7 bm. przy temp. 7.5 i 10.6 — 27.425 m. sześc., wreszcie w niedzielę 8 bm. przy temp. 7.5 i 12.4 — 26.319 m. sześc. wody.

=□=

— **Tajemnicze pobicie.** Ubiegłej niedzieli przed godziną 10-tą wieczorem wracał do domu Aleksander Ludwig, syn byłego właściciela znanej restaur., lat 38. Gdy Ludwig znajdował się obok cerkwi, nieznani osobnicy pobili go tępem narzędziem po głowie do utraty przytomności. W kilka godzin potem Ludwig zmarł. Zagadkę wyjaśni niewątpliwie policja.

— **Nędza powodem samobójstwa.** W dniu wczorajszym w mieszkaniu przy ul. Obertyńskiej l. 6 z powodu braku środków do życia, przez powieszenie popełniła samobójstwo 60-letnia krawczyni Marja Fortuna.

— **Kradzież sklepowa.** Do sklepu Mariana Bałabana przy ul. Wałowej 21 dostali się ubiegłej nocy złodzieje. — Szkodę obliczają na 1170 zł.

— **Kieszonkowcy w tramwajach grasują.** Wilhelmowi Fuchsowi, dentyście, zam. przy ul. Zyblikiewicza 45. w wozie tramwajowym linji „9", skradł nieznany złodziej portfel z 80 zł. — Większą szkodę poniósł Herold Nikodem, zam. przy ul. Łyczakowskiej l. 98, któremu w czasie jazdy „2" wyciągnął nieznany złodziej złoty zegarek z łańcuszkiem wartości 1000 zł.

— **Kradzież w hotelu „Bristol".** W poczekalni hotelu „Bristol" skradziono Agacie Czali, artystce z Florencji, pozostawioną na fotelu damską torebkę z paszportem zagranicznym i innymi zapiskami.

— **Naiwnych nigdy nie brak.** Szmul Szuster, urz. pryw. z Zofjówki pow. Łuck, doniósł policji, że na ul. Królowej Jadwigi nieznany oszust wyłudził od niego 5 dolarów pod pozorem wyrobienia zniżki u dentysty i zbiegł.

— **Aresztowanie oszusta ulicznego.** Za oszustwa uliczne aresztowany został Hadyniak Stanisław, zam. w Kleparowie.

— **Obława na pasażerów „na gapę".** W ciągu dwu ostatnich nocy VII. Kom. P. P., na stacji kolejowej Persenkówka podczas kontroli pociągów osobowych przytrzymał ogółem 130 osób, które przytrzymano za oszustwo na szkodę Skarbu Państwa.

=□=

# Z całej Polski.

**Nowy dom dla urzędników.** Ministerstwo robót publicznych przystępuje do budowy nowego gmachu czteropiętrowego dla urzędników państwowych w Warszawie przy ul. Świętokrzyskiej na terenach, zajmowanych obecnie przez ogród i restaurację kasyna urzędniczego. Przetarg odbył się w dniu 9 bm. O ile żadna z ofert prywatnych nie odpowie wymaganiom ministerstwa przystąpi ono do odbudowy gmachu we własnym zarządzie. Kredyty na rok bieżący wynoszą 300.000 zł.

**Budowa nowej szkoły rolniczej.** Ministerstwo rolnictwa przystępuje w najbliższym czasie do budowy średniej szkoły rolniczej w Malinowie na Pomorzu. Plany budowy zostały już zatwierdzone i budowa zostanie rozpoczęta jeszcze w ciągu roku bieżącego. Szkoła otrzyma najnowocześniejsze urządzenia, przyczem przy szkole powstanie internat. Budowa potrwa rok.

**W sprawie zmian osobowych w Centr. Tow. Organizacyj i Kółek Rolniczych.** W ostatnich dniach pojawiła się w niektórych organach prasowych notatka, dotycząca zmian personalnych w Zarządzie Centralnego Towarzystwa Organizacyj i Kółek Rolniczych. Ze źródeł dobrze poinformowanych dowiadujemy się, iż notatka ta nie całkowicie odpowiada prawdzie. P. Prezes Wilkoński ustąpił mianowicie ze stanowiska członka Prezydjum CTO. i KR. w związku z faktem piastowania przez niego już od dłuższego czasu stanowiska jednego z dyrektorów Biura Urządzeń Rolnych przy b. Centralnym Związku Kółek Rolniczych, — które znalazło się w bardzo ciężkiej sytuacji finansowej, narażając na szwank interesy szeregu spółek rolniczych. Natomiast skład prezydjum CTO. i KR. został uzupełniony do liczby 8 członków, przyczem ze strony organizacyj drobnych rolników zaproszeni zostali w skład prezydjum pp. Malski i Jemielewski, ze strony zaś dawnego Centralnego Towarzystwa Rolniczego p. Lippman. Zmiany w dyrekcji dokonane zostały na gruncie ściśle rzeczowym, przyczem stanowisko dyrektora powierzono p. Nidzielskiemu, kandydatowi z ramienia organizacyj drobnych rolników.

=□=

# Człowiek naładowany prądem elektrycznym.

**Niezwykła właściwość pewnego szofera londyńskiego.**

Londyński świat naukowy jest zaskoczony sensacyjnemi właściwościami pewnego szofera. Szofer ów, nazwiskiem Fryderyk Stone, jest jak gdyby naładowany elektrycznością. Przy zetknięciu rąk i nóg jego z jakimkolwiek sprzętem metalowym, rozlega się głuchy trzask wyładowań elektrycznych i wyraźnie widać przeskakujące iskry. Ludzki elektro-magnet, aby móc wykonywać obowiązki swego zawodu i prowadzić samochód, stale chodzi w gumowych butach oraz używa gumowych rękawiczek.

Ostatnio, wobec profesorów fizyki, oraz przedstawicieli świata lekarskiego, odbył się seans, na którym Stone popisywał się swemi zdolnościami. Okazało się, że szofer ów pozatem ma dziwnie rozwinięty w sobie magnetyzm i ciało jego działa jak magnes. Magnetycznemi biegunami Stonego są ręka prawa i skóra na głowie. Przy bliższem przybliżeniu ręki, przyciąga on jak magnes wszystkie żelazne przedmioty, a przy jego zbliżaniu się igła kompasu odbiega od swego północnego położenia.

Indyjski dyplomata Lehet Ali zaprosił tego niezwykłego człowieka do Delphi, aby tam przy pomocy swych zdolności magnetycznych przeprowadził poszukiwania rzekomo ukrytych z XV. wieku skarbów złota. Stone bowiem potrafi odnaleźć każdy ukryty przedmiot metalowy, kierując się swym magnetycznym instynktem.

=□=

Z SALI SĄDOWEJ.

# Życie za kurę.

Przed sądem przysięgłych zakończyła się wczoraj rozprawa przeciwko Annie Tutak, włościance z Laszek Murowanych, oskarżonej o zbrodnię morderstwa, popełnioną na własnym mężu.

Jak wykazała rozprawa, mąż oskarżonej był nałogowym pijakiem i nierobą. Na tem tle panowały między małżeństwem bez przerwy kłótnie.

W dniu 15 listopada ub. roku Tutak zażądał od żony 2 zł. na wódkę i papierosy. Kiedy ona odmówiła, mąż jej Józef chwycił kurę i oświadczył żonie, że ją sprzeda. Po chwili rozmyślił się i gdy żona wyszła do miasta, Tutak zarżął kurę i spożył ją wraz z parobkiem. Złośliwość ta poirytowała Annę, że w nocy w chwili, gdy Józef spał, chwyciła siekierę i w oczach 11-letniej córki ugodziła męża 5 razy w głowę, kładąc go trupem na miejscu. Po tym czynie Anna najspokojniej wydała parobkowi dyspozycje na dzień następny i ułożyła się do snu.

Anna Tutak w kwietniu ub. roku stawała przed sądem przysięgłych, a na wniosek obrony poddano ją badaniom psychiatrów. Badania wykazały, że oskarżona jest zdrową na umyśle. Wobec tego onegdaj stanęła powtórnie przed sądem przysięgłych. Rozprawę prowadził s. o. Zgóralski, oskarżał prokurator Poeche, bronił dr. Gelb.

Po przesłuchaniu świadków oskarżona w myśl werdyktu sędziów przysięgłych uwolniono od winy i kary.

MAŁY FEJLETON.

# Owo i to.

Ominęła mnie szczęśliwie w tym roku manja wyjeżdżania i wydawania zaliczek redakcyjnych, nie ominęła natomiast obowiązkowa porcja letnich przyjemności pakunkowo - peronowo-familijnych. Dzięki naprowadzonemu powyżej powodowi znalazłem się na peronie Głównego Dworca.

Uprzejmy funkcjonarjusz PKP. opatrzony tajemniczym znaczkiem „111" poinformował mnie krótko, zwięźle urzędowo: „Zara będzi garnitur. inc „zaweichują", później zahaltuje i fertig"!

Czekam więc kiedy „zaweichują" i oglądam wystawę kiosku księgarskiego kolejowego, w którym włada imperatorsko rozparty mister Wallace, gdzie w kącie nie w glorji bynajmniej leży „Gloria victis", a przykryty „Szklanym korkiem" Leblanca płacze „Magnat" Rodziewiczównej. Prusa wsadzono na placówkę na tylną wystawę, a konkurencję robi mu tam tolerowany uprzejmie Makuszyński, który patrząc krzywem okiem na „Poetycznego Policjanta" i „Straszliwy hotel" (Wallace'a) wyprawia „Awantury arabskie" i dlatego zapewne przedwcześnie przeniesiono go na emeryturę tylnej wystawy.

Zbłąkana i samotna, ze zdziwieniem przygląda się książeczka Żeromskiego jakiejś „Dorocie tancerce na linie" i „Pogromcy ludzkich hijen". Okropnie oczytana i niestety sfilmowana „Dzikuska" Zarzyckiej przestraszyła się „Straszliwego hotelu" Wallace'a i umknęła tuląc się do dostojnie zrudziałej, łzami wszystkich kucharek trzech byłych dzielnic Polski zlanej, niestety też sfilmowanej „Trędowatej".

Ronię łzy nad tą wystawą i czekam kiedy „zaweichują" i będę „fertig". — Chcąc się rozerwać po tej smutnej obserwacji wesołego kiosku, rzucam 20 groszy do automatu czekoladowego — „weichuje" — „haltuje", kieruję, czekam na czekoladkę — i oczywiście... wylatuje z powrotem 20 groszy! „Ciekawe, jakie to mądre urządzenie" — pomyśli stojący obok jakiś cudzoziemiec — „ten pan pewnie mienia pieniądze na drobne, Polska — to praktyczny kraj"!

Cudzoziemcze naucz się iż automaty z czekoladami są na to, by w nich nie było czekolad, kosze na śmiecie na to, by w nich nie było śmiecia, konduktor jest na to, by z zasady nie udzielał chętnie wyczerpujących informacyj, hamulec w pociągu, by w razie użycia go zapłacić karę, a okno, by się nie wychylać.

Czekam i czekam i podziwiam „burżuazyjne" stosunki naszej PKP., których jaskrawym dowodem jest chyba jeden wagon trzeciej klasy z obłąkanemi twarzami żywcem torturowanych „proletarjuszy" i ryczące pustemi przedziałami śmiechu drugie i trzecie klasy kurjerów „Lwów — Warszawa", i innych.

Podziwiam wyrozumiałość czynników miarodajnych tolerujących istne ataki dziewcząt z torebkami „niemiarodajnemi" rzekomo funtowemi śliwek — dokonywane na z cicha duszoną publiczność — i... czekam.

Czekam na tę chwilę, kiedy znikną urocze dziewczątka ze śliwkami, kiedy trzy trzecie klasy będą się śmiać z jednej „pierwszej", czekam wreszcie, kiedy „zaweichujemy" „Niebieskie ręce", „Czerwone korki", „Romanse włamywaczów", „Tajemnicze Damy", i inne „bujdy w sosie zagranicznym" na boczny tor, „zahaltujemy" i wtedy dopiero będzie „fertig", wtedy będzie polska książka — moda.

**Wiktor Budzyński.**

**DAJ GROSZ NA CELE TOWARZYSTWA SZKOŁY LUDOWEJ.**

# Kronika jarosławska.

**Osobiste.** Z urlopu wypoczynkowego powrócił burmistrz miasta inż. Stanisław Sierankiewicz i objął urzędowanie, natomiast wiceburmistrz inż. Friser rozpoczął swój urlop.

**Dalsze zmiany w szkolnictwie.** W miejsce przeniesionego do Nowego Miasta na Pomorzu prof. Stanisława Komęzy, przyszedł do gimnazjum II. ze Stanisławowa dr. Taube. Z usunięciem prof. Komęzy z widowni jarosławskiej zakończy prawdopodobnie swój niesławny żywot tygodnik „Głos jarosławski", organ tutejszego oddziału tz. stronnictwa narodowego, którego głównym redaktorem był prof. Komęza. Społeczeństwo tutejsze odetchnie z ulgą, gdy „Głos" przestanie wychodzić, lub gdy choćby tylko zmieni skład redakcji lub uderzy w nutę nieco poważniejszą, a zaniecha napaści na wszystko, cokolwiek jest związane z pracą państwowo - twórczą tutejszych organizacji a nawet urzędów. Że „posłannictwo" „Głosu jarosławskiego" nie podbiło tutejszego społeczeństwa w ciągu swej dwuletniej działalności dowodzi fakt, iż p. K. żegnało w chwili odjazdu z Jarosławia, — aż dwóch członków redakcji i nikt — pozatem, oczywiście wyjąwszy najbliższą rodzinę.

Odszedł również z Jarosławia nauczyciel szkoły powszechnej p. Józef Piątkowski na kierownicze stanowisko do Jaworzna w okręgu krakowskim. P. Piątkowski pozostawia po sobie lukę na terenie pracy społecznej, jak w Związku strzeleckim oraz w organie tutejszego oddziału B. B. W. R. „Wiadomościach jarosławskich".

**Pokłosie śmierci** ubiegłego tygodnia notuje aż trzy wypadki. Zmarł tu poważny i ogólnie szanowany obywatel, syn byłego burmistrza miasta. emerytowany starszy geometra ewidencyjny Stanisław Weiss. Rodzina Weissów przybyła do Jarosławia w wieku XVIII jako kolonišci. zyskała tu sobie powszechny szacunek i uznanie. przedstawiciele jej piastowali urzędy miejskie, a nawet jedna partja miasta nosi nazwę „Weissówki". Pogrzeb śp. St. Weissa odbył się przy nader licznym współudziale publiczności i znajomych i przybyłych z daleka. Zmarły liczył 76 lat życia i cieszył się do ostatka prawie czerstwym humorem i wielkimi zaletami towarzyskimi.

Tego samego dnia wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia na cmentarzu 26-letni urzędnik Wydziału powiatowego śp. Leon Kuźmiński; przyczyna samobójstwa nieznana — przypuszczalnie obawa przed redukcją z zajmowanego stanowiska.

Wreszcie w czasie kąpieli w Sanie dnia 29 u. m. utonął szeregowiec 2 p. łączności, Michał Kałkon, którego zwłoki wyłowiono dopiero po dwóch dniach koło wsi Szowsko.

**Pożar spowodowany przez dzieci** zniszczył w sąsiedztwie Jarosławia stodołę gospodarza Jana Maciałka, niszcząc prócz zabudowania również narzędzia rolnicze oraz tegoroczne zbiory. Przyczyną pożaru było nieostrożne obchodzenie się z zapałkami 7-letniego chłopaka; szkoda znaczna, wynosi kilka tysięcy złotych.

**Gwałtowna burza,** jaka nagle przeszła nad Jarosławiem w piątek w godzinach popołudniowych. spowodowała wiele szkód w mieście i okolicy, a nawet wypadki śmierci w ludziach. O godzinie piątej popołudniu zapanowała w mieszkaniach taka ciemność, że bez lampy nie można się było obejść, a wśród ulewnego, choć krótko trwającego deszczu. pioruny biły w miasto jeden po drugim. Na szczęście obeszło się w mieście bez ofiar pożaru, ale są wypadki w ludziach. Dwóch pracowników murarskich padło na budowie nowej elektrowni, dwóch innych poranił piorun w sąsiedztwie elektrowni, a na dachach wielu domów spłonęły zupełnie anteny radiowe tak, że ślad z nich nawet nie pozostał We wsi Chłopice spłonęło kilka gospodarstw oraz cała masa kopic siana w okolicy. Szczegółowe straty, spowodowane burzą, jeszcze nie są ostatecznie dokładnie znane, gdyż codzień przybywają nowe w tym kierunku zgłoszenia.

**Wed.**

# Wrześniowa noc roku 1929 w obserwatorjum astronomicznem.

Rzadko która z nauk otoczona jest taką aureolą poezji, jak astronomja. Ludzie przypuszczają zwykle, że każdy astronom rzadko tylko i w wypadkach nieuniknionych zniża się do ziemskiego padołu, większość zaś życia przebywa w niedostępnych dla doczesnych trosk i znojów, regjonach niebiańskich. Oczywiście są astronomowie tego pokroju, ale naturalnie nie wszyscy zlewają się z ideałem, który sobie ludzkość o nich wytworzyła.

Zawód astronoma naogół rzadko daje możność oddania się nastrojom sentymentalno-poetyckim, a gdyby Kopernik stale z takim patosem spoglądał na gwiazdy, jak to wyobraził go Matejko, zapewne nie zostałby wielkim Kopernikiem.

Przedewszystkiem mało z poezją godzi się krańcowa punktualność, jaka z konieczności cechować musi każdego astronoma. Gwiazda nie czeka, nawet przez tysiączną część sekundy, na spóźniającego się astronoma. To też praca jego odbywać się musi według z góry ułożonego i ściśle zachowywanego planu.

Zwykle poszczególne obserwatorja wyznaczają sobie program pracy na cały rok a nawet czasem na kilka lat naprzód Tak np. Obserwatorjum w Poznaniu zajmuje się głównie pracami z tak zwanej astronomji mierniczej, jak np. wyznaczeniem wahań położenia biegunów ziemi, oraz długości i szerokości geograficznych obserwatorjum Astronomowie zaś warszawskiej i krakowskiej strażnicy gwiazd badają zmiany jasności gwiazd zmiennych.

Małe lunety obserwatoriów polskich niestety, nie mogą konkurować z potężnemi teleskopami obserwatorjów amerykańskich i zachodnio-europejskich Wobec tego, z trudem tylko można prowadzić u nas badania wizualne powierzchni planet, badania spektroskopijne, termoelektryczne i inne odległych gwiazd stałych, z konieczności więc obserwatorja nasze muszą ograniczać się do szczupłego zakresu tych badań, które nie wymagają zastosowania olbrzymich i kosztownych lunet i przyrządów.

Wrzesień należy do miesięcy korzystnych dla badań astronomicznych. Noce są już nieco dłuższe, a nie odznaczają się dotkliwym chłodem. Pierwsza gwiazda, która wylania się z mroków wieczora, jest Wega z konstelacji Liry, znajdująca się tuż obok zenitu, czyli tego punktu sklepienia niebieskiego, w którym linja pionowa, przechodząca przez naszą głowę, przecina tło niebios. Nieco później wyłania się z oparów widnokręgu zachodniego gwiazda Arktur, a tuż nad północnym widnokręgiem błyszczy Kapella.

Z planet świeci po zachodzie słońca tylko Saturn, tuż ponad południowo-zachodnim horyzontem. Saturn jest po Jowiszu drugą z rzędu największą planetą naszego układu słonecznego. Przeszło 9 średnic ziemskich stanowi długość saturnowej średnicy, a gdybyśmy chcieli na jakiejś kosmicznej wadze zważyć naszego towarzysza z układu słonecznego, musielibyśmy na drugiej szali ułożyć 95 kul ziemskich, aby waga znajdowała się w równowadze. Obserwując Saturna nawet przez stosunkowo małe lunety powiększające, np. 100 razy zauważymy już dziwny kształt planety. Przy stosowaniu większych jeszcze powiększeń, np. 200 do 300-krotnych, t. j. takich, jakie w obserwatorjach polskich zwykle używamy, widać już wyraźnie, że Saturn otoczony jest wielkim, płaskim pierścieniem. Za pomocą analizy widmowej udowodniono w zeszłem stuleciu, że pierścień ten składa się z wielkiej ilości maleńkich ciał niebieskich, znajdujących się w stanie stałym, o przekroju zaledwie kilka do kilkuset kilometrów, krążących dookoła Saturna.

Władza Saturna nie ogranicza się tylko na tym jedynym w całym układzie planetarnym systemie pierścieni, lecz obejmuje jeszcze dziesięć, krążących dookoła ciała niebieskiego satelitów.

Dziwny musi być widok nieba gwiazdzistego z tej planety, nie posiadającej zresztą przypuszczalnie stałej skorupy. Pierścień widoczny jest albo w postaci lśniącego łuku, opasującego we dnie widnokrąg, albo też jako ciemna taśma, zakrywa nocą znajdujące się za nią gwiazdy stałe. Częste są tam zakrycia słońca przez szeroki pierścień Saturna, gdyż nawet przez lunety widoczny jest wyraźnie cień na powierzchni Saturna, pochodzący od pierścienia.

Wczesny zachód Saturna już krótko po ósmej wieczorem, utrudnia jego obserwacje we wrześniu.

Nim Saturn zdąży się ukryć poza horyzontem, ponad północno-wschodnim widnokręgiem ukazuje się olbrzym naszego układu planetarnego — Jowisz. Łatwo go poznać po jasno-żółtej barwie jego światła. Masą swoją przewyższa Jowisz 318 razy masę ziemi, a blisko 12 średnic ziemskich trzebaby zsumować, aby otrzymać jego średnicę. Aż do końca roku, planeta ta ozdabiać będzie przez całą noc tło nieba.

Około 10-ej wieczorem zanikają już ostatnie świetlne ślady słońca kryjącego się za horyzontem, a tło niebieskie zajęte jest liczną rzeszą gwiazd stałych. Nad wschodem błyszczą już jako znaki zbliżającej się zimy Plejady zwane przez lud Kokoszkami. Niedaleko od nich, a więcej na północ, rozciągają się gwiazdozbiory Perseusza i Woźnicy. Ponad nimi Kasjopea szykuje się do przejścia przez zenit. Na północnym wschodzie łatwo znaleźć Wielką Niedźwiedzicę, Smoka, Koronę i Wolarza, z Arkturem, zanikającym właśnie pod horyzontem. Na południowem tle nieba świeci Orzeł z Atairem.

Jak nieme pożegnanie ciepłej pory roku, Wenus ozdabia ranne tło nieba. Wenus wschodzi w ciągu września około godz. 2-ej w nocy. Przez lunety obserwatoryjne widać gwiazdę tę w postaci małego sierpa, nieco większego od sierpa księżycowego, widzianego nieuzbrojonym wzrokiem. Wenus z wszystkich planet jest najbardziej podobną do ziemi. Będąc niemal tej samej wielkości i mając tę samą mniej więcej masę, otoczona jest jak ziemia gęstą atmosferą. Temperaturę na jej powierzchni obliczają astronomi na około 30 do 40 st. C. Możliwem więc jest, że na tej planecie panują stosunki klimatyczne dogodne dla rozwoju życia organicznego. Kto wie, może kiedyś Wenus po zdobyciu przestrzeni przez chyże wehikuły raketowe, będzie terenem kolonizacyjnym dla ludzi, którym ziemia stanie się zbyt ciasną.

Jak małą jest nasza ziemia w porównaniu z rozmiarami wszechświata. Tysiące światów, a nawet miljony ich, zdradzają swe tajemnice badającemu astronomowi. Prawdziwy kalejdoskop najrozmaitszych form i przejawów życia, wśród których ziemia wraz z swemi mieszkańcami stanowi jedną tylko z nieskończonych możliwości kosmicznych.

**Dr. F. Burdecki**

# Nowy sposób odchudzający.

**Europejski wywiad z Glorią Swanson.**

Przed paru tygodniami przybyła do Paryża jedna z czołowych gwiazd filmu amerykańskiego — Glorja Swanson by tu w Europie odpocząć po trudach Hollywoodu i... zobaczyć się z mężem margrabią de la Falaise, stale przebywającym we Francji. Oczywista pierwsza rzecz: wywiady. Tłumy dziennikarzy towarzyszą wszędzie Glorji, zasypując ją tysiącem różnorodnych pytań fotografując ją przy każdej okazji we wszystkich możliwych pozach.

Pewnego dnia na progu pięknego salonu w pałacu na Polach Elizejskich, w którym oczekiwało wywiadu dwudziestu dziennikarzy, ukazała się młoda kobieta, szczupła i nikła — Glorja Swanson margrabina de la Falaise.

Wszyscy pamiętają ją z ekranu: podłużne jasne oczy, gładko zaczesane włosy kasztanowate. W życiu jest piękniejsza niż na filmie. Czy to sprawia cera matowa o ciepłym kolorycie, czy wyraz nieco inny?

Natychmiast otaczają ją dziennikarze, mówiący po angielsku. Pytania padają, jak grad. I wszyscy pytają do znudzenia o to samo: Co myśli o filmie mówionym? Czy nagrywała już do filmu dźwiękowego? Czy lubi film dźwiękowy? Co mówią o filmie dźwiękowym w Ameryce?

Z przerażeniem i rozpaczą Gloria wznosi do nieba oczy z miną ofiary.

— Filmy mówione i ciągle filmy mówione. Od roku jedyny to temat rozmów w Hollywood — można oszaleć doprawdy. Wszyscy kręcą filmy mówione, lub czynią z niemi rozmaitego rodzaju próby. Wszyscy — z wyjątkiem Chaplina. Film niemy stracił całkowicie popularność. A chcecie wiedzieć, jaka jest naprawdę największa zaleta filmu dźwiękowego? Odchudza.

Odchudza? Glorja Swanson bawi się chwilę osłupieniem dziennikarzy, potem ciągnie dalej.

— Zapewniam panów, że wszystkie środki odchudzające stają się zbyteczne, gdy się nakręca „talkie". W studjach dźwiękowych panuje upał tropikalny, pracuje się w rodzaju stałej łaźni parowej. I proszę sobie wyobrazić, że trzeba próbować w studjo zamknięte ze wszystkich stron, bez żadnej wentylacji, wśród draperji pluszowych dziesięć do piętnastu razy. W ostatnim swym obrazie mówionym, przyjaciółka moja Lois Wilson musiała kopjować kilkakrotnie swoje tualety, tak szybko niszczyły się kostjumy w tej kadzi. A teraz, błagam panów — zmieńmy temat!

Lokaje wnieśli szampana. Glorja pije wyłącznie wodę. Czyżby prohibicja? Skądże znowu, poprostu alkohol niszczy głos.

— Obecnie rozpoczynam podróż dla własnej przyjemności — mówi w ciągu dalszej rozmowy Glorja Swanson. — Chcę zobaczyć moich przyjaciół w Europie, przewietrzyć się trochę, sprawić „kilka" sukien. To nadzwyczaj ważne. A potem wracam do pracy. Wiedzą panowie, jak bardzo mam skomplikowane życie. Praca w Hollywood, dzieci w Hollywood, a mąż we Francji. Dość trudno wszystko to pogodzić.

=□=

# Sport.

### PORAŻKA WARSZAWY W LEKKIEJ ATLETYCE.

W pierwszym dniu meczu lekkoatletycznego Warszawa—Wilno prowadziła Warszawa 34:30. Wyniki: 100 m: 1) Sikorski (Warsz.) 11.2, 2) Gniech (Wilno) 11.3, 3) Wieczorek Wilno, 4) Górski (Warsz.); kula: 1) Górski (Warsz.) 13.93, 2) Nawojczyk (Wilno), 3) Wojtkiewicz (Wilno), 4) Fryszczyn (Warsz.); 1500 m: 1) Mędrzycki (Warsz.) 4:13.2, 2) Sidorowicz (Wilno) 3) Mościbrodzki (Warsz.), 4) Żak (Warsz.); w dal: 1) Sikorski (Warsz.) 690, 2) Wieczorek 661, 3) Fryszczyn; 400 m: 1) Gniech (Wilno) 52.8, 2) Żuber (Warsz.) 53 sek.; 4x100 m: 1) Warszawa 46.8, 2) Wilno o 4 mtr. Pozatem Lewinówna osiągnęła w rzucie kulą 10.90.

W drugim dniu meczu wyniki były następujące: 100 m przez płotki: Wieczorek 16.8; skok w zwyż: Białkowski 170 cm przed Wróblem 165 cm; 200 m: Gniech 23.6 sek., 2) Żuber, 3) Sikorski; dysk: Górski 40.62 m, 2) Wieczorek 37.78 m; 800 m: Mędrzycki 2:03, 2) Maszewski 2:04; oszczep: Wieczorek 47.76 m przed Wojtkiewiczem 45.47 m; 5 km: Mościbrodzki 17:13, 2) Milcz 17:14.4; skok o tyczce: Wieczorek 320 cm przed Fryszczynem 310 cm; sztafeta olimpijska: 1) Wilno 3:35, 2) Warszawa 3:37.

W punktacji ogólnej Wilno pokonało osłabioną reprezentację Warszawy 80:78.

### OGÓLNOPOLSKIE MISTRZOSTWA POLICYJNE W KRÓLEWSKIEJ HUCIE.

Kilkudniowe ogólnopolskie zawody policyjne, rozegrane na stadjonie w Królewskiej Hucie przy udziale około 400 zawodników, dały w poszczególnych działach sportu wyniki następujące:

Boks, wyniki finałów — w wadze lekkiej Górny (Śląsk) bije Wierciniuka (Śląsk) przez k-o, w wadze półśredniej Wende (Śląsk) bije Leszczyńskiego (Wołyń) przez k-o, w wadze średniej Kulesa (Śląsk) bije Galińskiego (Warszawa) na punkty, w wadze półciężkiej Begaj (Lwów) bije Branickiego (Łódź), a w wadze ciężkiej Targowski (Warszawa) bije Rusta (Śląsk) na punkty.

W marszu 35 klm zwyciężył zespół Łodzi 3:20:15 przed Lwowem 3:20:20 i Śląskiem 3:27:20.

W biegu kolarskim 50 klm wygrał Synowiec (Warszawa) 1:47:15 przed Bandarzem (Lwów) 1:47:16 i Gronczewskim (Warszawa) 1:48:18.

W zawodach strzeleckich w klasyfikacji drużynowej wygrało Wilno 1849 pkt. przed Lwowem 1401 i Śląskiem 1340 pkt. W strzelaniu jednostkowem wygrał Czudzin (Wilno) 274 pkt.

W zapasach w poszczególnych wagach zwyciężyli: waga musza — Hampel, waga piórkowa — Hornik, waga lekka — Musioł, waga półśrednia — Gruszka, waga półciężka — Kałamala, waga ciężka — Gałuszka.

W szermierce szablę i floret wygrał Świerczewski (Śląsk), a w szablach zwyciężył Matysiak (Warszawa).

W piłce nożnej drużyna Policyjnego K.S. pokonała Ruch Ib 5:0 (2:0).

W lekkiej atletyce startowało najwięcej zawodników, to też musiano we wszystkich niemal konkurencjach urządzać przedboje i półfinały. W biegach triumfował Sawaryn, który wygrał 800 m. w 2:09.2, 3 klm w 9:51.6 i 10 klm w 26:19.8; bieg 110 m płotki wygrał Kossowski 18.5; w biegu 4x100 m najlepszy czas miała drużyna Śląska 47.3; w rzucie oszczepem Lokajski miał 45.78; w skoku o tyczce Mitas skoczył 280 cm; w rzucie granatem Jeziołkowski miał 60.61; w biegu 200 m: Maćkowiak 24.2; w biegu 400 m. Duczakowski 55.0; w rzucie kulą: Grabczny.

### POLSCY LEKKOATLECI JADĄ DO PARYŻA.

Zarząd PZLA nosi się z zamiarem wysłania na międzynarodowe zawody w Paryżu w dniu 15 bm. czterech zawodników polskich, a mianowicie Petkiewicza, Kostrzewskiego, Nowaka I Sikorskiego.

Petkiewicz ostatnim swym występem, jako przeciwnik Nurmiego, wykazał swą klasę, która niewątpliwie pozwoli mu na osiągnięcie sukcesu w najsilniejszej nawet konkurencji. Również w doskonałej formie jest Kostrzewski, zwłaszcza na 400 m przez płotki. Sikorski jest obecnie przemęczony, co odbiło się ujemnie na jego wynikach w Wilnie, i winien nieco odpocząć.

### STRZELECKIE MISTRZOSTWA STOLICY

Podczas strzeleckich mistrzostw Warszawy, strzelanie premjowe z broni krótkiej na 50 m wygrał Wąsowicz 84 pkt. przed Ruteckim 82 pkt. i Pitułejem 80 pkt., zaś w strzelaniu z broni krótkiej zwyciężył Rebandel 484 pkt. przed Wąsowiczem 476 pkt. i Ruteckim 475 pkt.

*Popieraj przemysł rodzimy*
*A dasz pracę bezrobotnym.*

**Kopernik Dziś niebywała Premjera Marysienka**
**Superszlagier wytwórni „UNITED ARTISTS"**
**FANFARY MIŁOŚCI** reżyserji największego genjusza D. W. GRIFFITHA. Dramat duszy ludzkiej w jej najsilniejszych i najbardziej namiętnych przejawach. W głównych rolach słynne trio artystów: **Mary Philbin, Barrymorre, Don Alvarado.** Fascynująca i najbardziej atrakcyjna treść. Szał zmysłów i upojenia, rozkoszy i żądzy. Niebywały przepych i bogactwo wystawy. Ceny miejsc nie podwyższone. 7949

# Film w Japonji.

Japończycy umieją świetnie wykorzystać zdobycze cywilizacyjne białej rasy, dostosowując je we właściwy sposób do swoistych warunków „krainy wschodzącego słońca". Nic też dziwnego, że i film szybko rozpowszechnił się w Japonji, zyskując licznych zwolenników zarówno wśród dorosłych jak i młodzieży. Myliłby się jednak każdy, ktoby sądził, że kina japońskie podobne są do kin europejskich, a tamtejsi kinomani do kinomanów Paryża, Berlina lub Warszawy. Ogółem jest w Japonji około 1200 kin. Tylko niewielką część tej ilości tworzą kina w wielkich miastach, stojące pod względem urządzenia na poziomie kin europejskich a nawet amerykańskich, olbrzymia zaś reszta — to kina małomiasteczkowe, częstokroć zwykłe budy, bez podłogi, z rzędami ławek i ogrodzeniami, wyobrażającemi loże. Prawie trzy czwarte ogólnej ilości kin japońskich wyświetla niemal wyłącznie filmy krajowej produkcji, reszta — filmy amerykańskie i europejskie. W wielkich kinach ceny miejsc, jak na stosunki japońskie, są dość wysokie, gdyż wynoszą od czterdziestu jen do dwóch jen i pięćdziesięciu jen, czyli od 2 złotych 20 groszy do 11 złotych. Natomiast koszt produkcji filmu wynosi w Japonji od 2500 — 5000 jen, czyli od 11—22.000 złotych, jest więc stosunkowo niski i tem tłumaczy się rozwój ilościowy japońskiej produkcji filmowej, która wynosi od 600—1000 filmów rocznie.

Cenzura filmowa w Japonji jest bardzo ostra i — jeśli chodzi o filmy importowane z zagranicy — dość swoista, gdyż z wielką dowolnością zastępuje tekst obcy napisami, odpowiadającemi stosunkom i zwyczajom japońskim, wskutek czego powstają nieraz niezwykłe „kawały". Wszystkie napisy na filmach zagranicznych po takiej operacji stają się niejako japońskim komentarzem do wyświetlanego filmu, zmieniając często tendencję obrazu.

Japończycy lubią długie przedstawienia kinematograficzne, to też seanse trwają po cztery, a nieraz nawet po pięć godzin. Widzowie zachowują się w czasie wyświetlania filmu bardzo swobodnie: głośno wyrażają swoje zadowolenie lub niezadowolenie, krytykują scenarjusz lub reżyserję, a przedewszystkiem pochłaniają najróżnorodniejsze, przyniesione ze sobą, przekąski, co jest ogólnie przyjęte.

=□=

# Wiadomości radjofoniczne.

### RADJO - KONCERT LIGI NARODÓW

Ostatnią międzynarodową sensacją radjową był dyrygowany z Zurychu przez dra E. Fischera „Koncert Ligi Narodów". Dnia 1 września r. b. o godzinie 22'30 dyrygent zajął miejsce przed specjalnym fortepianem, którego przyciszone dźwięki, transmitowane o setki kilometrów, pokierowały grą uczestników orkiestry, rozprószonych po świecie i odbierających dyrektywę swego kapelmistrza przez słuchawki. W ten sposób, dzięki zbiegającym się w Zurychu, transmisjom poszczególnych partytur, złożyły się na świetnie skoordynowaną całość następujące instrumenty:

w Berlinie — 2 fortepiany, 1 cymbały i 1 altówka,
w Londynie — 1 skrzypce i 1 oboje,
w Paryżu — 1 skrzypce,
w Medjolanie — 1 oboje, 1 skrzypce, 1 altówka, 1 wiolonczela,
w Wiedniu — 1 skrzypce i 1 wiolonczela,
w Zurychu — 1 skrzypce, 1 altówka, 1 fagot i 1 puzon.

Koncert ten rozbrzmiewający w Zurychu i symbolizujący „Jedność Narodów", transmitowany był przez liczne, europejskie rozgłośnie.

### SENSACYJNA TRANSMISJA.

Radjowa stacja wiedeńska transmitowała z Los Angelos scenę lądowania i powitania nadlatującego z Tokio, Zeppelina. Technika tej transmisji zasługuje na uwagę. Zarówno przemówienia powitalne, jak też fanfary, gwar i okrzyki tłumu zostały przekazane z Los Angelos przez cały amerykański kontyngent do krótkofalowej stacji Schenectady — w drodze kablowej. Z Schenectady transmisję amerykańską otrzymało na krótkiej fali — Monachjum, które znów w drodze kablowej przesłało ją Wiedniowi.

### ODBIORNIK PRZYSZŁOŚCI.

Pewna, znana, amerykańska wytwórnia radjo — sprzętu zamierza wypuścić z początkiem września r. b. udoskonalony aparat odbiorczy, ochrzczony przez nią mianem „odbiornika przyszłości". Jakkolwiek cena tego aparatu jest jeszcze bardzo wysoka, produkująca go firma otrzymała na wystawie w Chicago już koło 1000 zamówień. Całkowita instalacja „odbiornika przyszłości" składa się z aparatu odbiorczego normalnego typu, 60-cio Watowego, gramofonowego wzmacniacza, odbiornika telewizyjnego, projektora i aparatury do mówiących filmów. Jest to zatem garnitur radjowy zdolny zaspokoić najwybredniejszego radjo - amatora.

=□=

# NEKROLOGJA

**Olimpja z Górniekiewiczów**

**L E W I Ń S K A**

**wdowa po śp. Leonie, przemysłowcu i żołnierzu wojsk polskich z r. 1863**

zmarła po długich a ciężkich cierpieniach, zaopatrzona św. Sakramentami dnia 10 września b. r. przeżywszy lat 77.

Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w czwartek, dnia 12 września 1929 r., o godzinie 4 popoł. z krypty kościoła OO. Bernardynów na cmentarz Łyczakowski do grobowca familijnego, na który to obrzęd prosi Krewnych i Znajomych stroskany **Syn z Rodziną.**

# Radjofon.

Środa 11 września.

Warszawa. (1411). Godz. 12.05 i 16'30: Muzyka płyt gramofonowych. — 20'30: Koncert solistów. — 23: Muzyka taneczna.

Kraków. (312). Godz. 17.25: Odczyt p. t.: „U źródeł Wiernej Rzeki", wygł. p. R. Gajda.

Poznań (334). Godz. 18: Godzina niespodzianek. — 20'30: Koncert wieczorny. — 21'30: Słuchowisko E. Zegadłowicza p. t.: „Teatr w płomieniach". — 23: Muzyka lekka z „Wesołego Miasteczka na P. W. K.".

Katowice (408). Godz. 20.30: Koncert.

Wilno. (385). Godz. 17'20: Audycja dla dzieci. — 22.45: Muzyka taneczna.

Lipsk (259). Godz. 16'30: Koncert lipskiej orkiestry symfonicznej.

Berlin (418). Godz. 19: Recital wiolonczelowy prof. Mauritsa Franka.

Sztutgart (360). Godz. 20: Wesoły wieczór z udziałem Seuff Georgi.

Wiedeń. (516). Godz. 20: Wieczór autorski Piotra Flamma.

Królewiec (276). Godz. 20: Koncert symfoniczny.

Londyn. (356). Godz. 20: Wieczór Bacha. Transmisja z Queens Hall.

Daventry (479). Godz. 20: „Klatka wiewiórki" — słuchowisko Tyrona Gutkiers'a.

Koenigswusterhausen (1635). Godz. 20'30: Transmisja koncertu z Trinitatischkirche.

Paryż (1725). Godz. 21'35: Koncert z udziałem Niny Kosyc.

**Czwartek, 12 września.**

Warszawa. (1411). Godz. 12.05: Muzyka płyt gramofonowych. — 18: Koncert kameralny. — 22.45: Muzyka salonowa z „Oazy".

Kraków (312). Godz. 16.30: Audycja dla dzieci i młodzieży. — 19: „Gadki podhalańskie" w recytacji p. Wł. Doruli. — 20.05: Odczyt p. t.: „Młodość Stefana Żeromskiego" wygł. prof. Bielak. — 20'30: Koncert.

Poznań (334). Godz. 20'30: Koncert wieczorny w wykonaniu chóru „Harmonja" pod batutą Stefana Poradowskiego. — 21'45: Koncert muzyki francuskiej.

Katowice (408). Godz. 20: Odczyt z działu „Sport" p. t.: „Ignac na morzu" — dr. Kaz. Załuski.

Wilno (385). Godz. 17.10: „Pieśń o Józefie Piłsudskim" pogadankę wygłosi Zygmunt Branicki

Daventry (479). Godz. 15: Koncert symfoniczny Bournemouth. — 20' Wieczór kompozytorów angielskich Transmisja z Queen's Hall.

Wiedeń (516). Godz. 19'30: Transmisja z Opery Państw. „Rycerskość wieśn acza" — opera Mascagniego i „Pajace" — opera Leoncavalla.

Królewiec (276). Godz. 20'05: „Mogiła nieznanego żołnierza", tragedja Pawła Raynala.

Medjolan (501). Godz. 20'30: „Siberia" opera Giordana.

Wrocław (253). Godz. 20'30: „Spuk" żart pióra Karola Behra.

Londyn. (356). Godz. 20'40: „Klatka wiewiórki" słuchowisko Tyrona Guthrie.

Langenberg (473). Godz. 20'45: „Dni życia" — dramat Leonida Andrejewa.

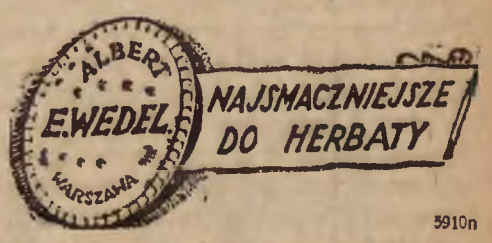

5910n

*W Ameryce już dawno zrozumiano, co to jest PRZEMYSŁ NARODOWY!*
*Dlatego też dzisiaj 00 ? ROBOTNIK MA WŁASNY SAMOCHÓD!*

# ŻYCIE GOSPODARCZE.

## Polityka zbożowa w świetle cyfr handlu zagranicznego.

Z lipcem zakończyliśmy rok gospodarczy 1928/29. który w naszej gospodarce zbożowej podlegał bardzo ostrym zarządzeniom reglamentacyjnym, krępującym swobodę wolnego handlu zbożami.

Wydany Nr. 17 „Wiadomości Statystycznych" G. U. St. zawiera dane handlu zagranicznego za miesiąc lipiec i pozwala przedstawić ukształtowanie się handlu zagranicznego zbożami za cały rok gospodarczy 1928/29.

**Pszenica.**

Obroty pszenica wynosiły w poszczególnych latach:

Pszenica łącznie z mąką pszenną, przeliczoną na ziarno

| Rok | Przywóz | Wywóz | Nadwyżka — przywozu + wywozu | Przywóz | Wywóz | Nadwyżka — przywozu + wywozu |
|---|---|---|---|---|---|---|
| | w tysiącach tonn | | | w miljonach złotych | | |
| 1924/25 | 635.3 | 0.9 | — 634.4 | 267.0 | 0.3 | — 266.7 |
| 1925/26 | 23.4 | 146.5 | + 123.1 | 9.8 | 61.4 | + 51.6 |
| 1926/27 | 243.5 | 19.9 | — 223.6 | 127.5 | 9.4 | — 118.1 |
| 1927/28 | 245.2 | 6.3 | — 238.9 | 127.4 | 3.3 | — 124.1 |
| 1928/29 | 68.0 | 1.45 | — 66.6 | 31.98 | 0.73 | — 31.3 |

Jak z zestawienia wynika, w czasie pięciu lat w roku po wielkim urodzaju 1925/26 meliśmy nadwyżkę wywozu 123 tys. ton, a tak zresztą zawsze nadwyżkę przywozu 200 tys. ton. Rok 1928/29 wykazuje nadwyżkę mniejszą około 67 tys. ton. Wydawałoby się, że tak poważne zmniejszenie przywozu jest wynikiem pozytywnym zastosowanej reglamentacji. Jednakowoż bliższa analiza kształtowania się przywozu pszenicy w poszczególnych miesiącach wykazuje, że i ten zmniejszony przywóz był zbyteczny.

Przypomnieć należy, że już od 1-go marca 1928 r. mieliśmy zakaz przywozu pszenicy ze zastrzeżeniem „Minister przemysłu i handlu może w porozumieniu z ministrem skarbu zwolnić od powyższego zakazu pewne ilości pszenicy i mąki pszennej", a potem gdy zakaz przywozu zmieniono jesienią i ustalono cła przywozowe, to za zezwoleniem ministra skarbu było można przywieźć pszenicę bez cła.

Otóż gdy wiosną 1928 r. mieliśmy w kraju tendencję zwyżkową na pszenicę, rozpoczął się gwałtowny jej przywóz. W maju 1928 r. przywieziono 67 tys. ton, w czerwcu 55 tys., a w lipcu 38 tys. ton, uważając, że cena krajowa jest zbyt wygórowana. Następnie jeszcze w sierpniu i we wrześniu po 15 tys. ton.

We wrześniu 1928 r. po tak wielkim przywozie, uskutecznionym za pozwoleniem Ministerstwa i pomimo wówczas znacznego dobrego zbioru w kraju ustanowiono cło wywozowe na zł. 20 za 100 kg. pszenicy. Rezultatem takich zarządzeń był fakt, że przywóz pszenicy w roku gospodarczym 1927/28, szczególnie na przednówku roku 1928, okazał się zupełnie niepotrzebny, co wynika przy uwzględnieniu zbiorów opublikowanych w Kwartalniku Statystycznym, zeszyt II. za 1929 r.

| Rok | Saldo z handlu zagran. | Zbiory | Zapotrzebowanie |
|---|---|---|---|
| | w tysiącach tonn | | |
| 1924/25 | — 634 | 1.019 | 1.653 |
| 1925/26 | + 123 | 1.738 | 1.615 |
| 1926/27 | — 224 | 14.9 | 1.653 |
| 1927/28 | — 239 | 1.663 | 1.902 |
| 1928/29 | — 67 | 1 612 | 1.679 |

— nadwyżka przywozu, + nadwyżka wywozu.

Rok 1927/28 wykazuje zupełnie anormalnie wysokie zapotrzebowanie pszenicy, przewyższające o ca 250 tys. ton poprzednie lata. Udowadnia to najlepiej, że wzmożony przywóz na przednówku roku 1928. szczególnie wobec reglamentowania go przez Ministra przemysłu i handlu względnie skarbu był zupełnie zbyteczny i obciążył nasz bilans handlowy suma przeszło 125 milj. złotych.

Ubiegły rok gospodarczy, stojący pod znakiem reglamentacji wobec zeszłorocznych z przywozu nagromadzonych zapasów, wykazuje więc również niepotrzebny przywóz 67 tys. ton wartości 31 milj. złotych.

Tak więc cyfry handlu zagranicznego pszenicą wykazują nader ujemny wpływ reglamentacji i udzielania kontyngentów przywozu pszenicy.

Jak z powyżej przytoczonych zestawień wynika, jesteśmy co do pszenicy na granicy samowystarczalności i należałoby dołożyć starań, ażeby ją zapewnić także w latach gorszego urodzaju. Dzisiaj, gdy rolnik po dokonaniu sprzętu decyduje się co ma zasiać na jesień, postanowienie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów nieprzedłużenia cła wywozowego na pszenicę, należy ocenić jako krok naprzód na drodze do racjonalnej polityki gospodarczej wobec rolnictwa. **Bel.**

## Cyrk na samochodach.

Żyjemy dziś pod znakiem samochodu. Wszystkie dziedziny, związane z transportem, są już w mniejszym lub większym stopniu zmotoryzowane.

Furgony cyrkowe, które przyzwyczailiśmy się dotychczas widzieć zaprzężone w cztery i więcej koni, lub w inne zwierzęta juczne, zostały dziś zastąpione przez samochody ciężarowe.

Jedno z największych tego rodzaju przedsiębiorstw w Ameryce, cyrk Downie Bros'a, używa do transportu artystów i zwierząt 75 jednotonnych samochodów Chevrolet, kiedy podczas letnich miesięcy wyrusza w wedrówkę po kraju.

O rozmiarach cyrku Downie Bros'a świadczy ilość zatrudnionych artystów i klownów, których jest przeszło 200; jeżeli do tego dodamy odpowiednią ilość dzikich zwierząt, akcesoria i dekoracje, będziemy mieli ładunek 75 ciężarówek. 7929

Downie Bros. który już od 42 lat prowadzi swoje przedsiębiorstwo, po długim namyśle zdecydował się na wybór samochodów Chevrolet. Na postanowienie to wpłynęły przedewszystkiem zalety Chevroletów. które z łatwością przezwyciężają wszelkie przeszkody terenowe zarówno na drogach górzystych jak i nizinnych, oraz gęsta sieć Stacyj Obsługi, gdzie można prędko naprawić jakieś ewentualne uszkodzenie. Wzgląd ten jest niezmiernie ważny, gdyż zatrzymanie się jednego samochodu w drodze uniemożliwia częstokroć odbycie zapowiedzianego widowiska.

W roku bieżącym cyrk Downie Bros'a przebył przeszło 7.000 mil po najrozmaitszych drogach ku zupełnemu zadowoleniu właściciela. Nie było ani jednego uszkodzenia w całym taborze 75 Chevroletów, mimo, że każdy z nich był obciążony ładunkiem 4.000 funtów.

Wrzesień, 9. 1929.

## Kronika gospodarcza.

= **Masło.** Zapoczątkowana ubiegłego tygodnia mocna tendencja trwa w dalszym ciągu.

Na rynku niemieckim ponowna zwyżka cen, spowodowana podwyżką cła i słabemi dowozami masła krajowego. Chłodnie zapełnione nagromadzonemi zapasami. Na oficjalnej giełdzie berlińskiej notowano 3 bm. masło przy mocnej tendencji I gat. 177, II gat. 164, III gat. 148. Notowania rozumieją się za 50 kg franco stacja odbiorcza. Rynek niemiecki, mimo tak znacznej podwyżki cen, dla powodów wyżej przytoczonych, nie jest pomyślnym w obecnej konjunkturze rynkiem zbytu dla masła polskiego, które tylko w nielicznych wypadkach i w najlepszym gatunku uzyskuje tak wysokie ceny.

Znacznie korzystniej dla polskiego masła przedstawia się rynek angielski, gdzie w porównaniu z ubiegłym tygodniem nastąpiło lekkie ożywienie. W Londynie w dniu 2 bm. notowano oficjalnie za cwt. w sh. masło nowozelandzkie najlepsze 173—178, niesolone 170—176, duńskie 184, polskie 146—158, niesolone 146—168, syberyjskie 160—162, ukraińskie 162—166.

Panująca obecnie mocna tendencja na rynku angielskim spowodowała znaczną podwyżkę cen prawie wszystkich gatunków masła bez względu na pochodzenie. Stosunkowo bardzo znacznie zyskało na kursie masło polskie, które jednak, niestety, w dalszym ciągu w notowaniach stoi na ostatniem miejscu. Przyczyny tego leżą w nieprzystosowaniu jakości masła polskiego do wymagań tamtejszego rynku, w braku ustawowej standaryzacji w Polsce, no i poniekąd w złej opinji, jaką poprzednie sfery wyrobiły, a którą na rynku angielskim dla jego konserwatyzmu trudno naprawić.

Popyt polepszył się znacznie przy równoczesnem zmniejszeniu się produkcji Europy, a szczególnie w Danji, z czego rokują utrzymanie się mocnej konjunktury przez czas dłuższy. Dowozy z Syberji coraz mniejsze. Najbliższe transporty masła kolonjalnego z Australji i Nowej Zelandji zapowiadają się skromnie.

Tendencja na rynku krajowym znacznie osłabła. Dowozy nietylko, że w całości pokrywają zapotrzebowanie krajowe, ale umożliwiają zbyt znacznych ilości zagranicę. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie, Wilnie, Lublinie i Łodzi notuje w dniu 31 sierpnia rb. aż do odwołania: masło mleczarskie I gat. 5.60—6.00. II gat. 5.10—5.50 zł. za 1 kg.

= **Jaja.** Znaczne ożywienie konjunktury na rynkach jajczarskich, jakie dało się zauważyć ub. tygodnia sprawozdawczego, ustąpiło z powrotem miejsca poprzedniej stagnacji, co uwidoczniło się w notowaniach gatunków zwłaszcza pochodzenia zagranicznego, które tylko z trudem osiągają ceny płacone w kraju.

Na rynku niemieckim z powodu znaczniejszych zakupów jaj krajowych stemplowanych i sortowanych, lepsze ich gatunki nieco zyskały na cenie. Zagraniczne utrzymały się na poprzednim poziomie. W Londynie notowano w dniu 2 bm. za 120 szt. w sh.: jaja angielskie według nowej standaryzacji notowano: jaja specjalne 23, standart 22, duńskie 17 i pół—18 1b 15.9—16 3, 15 i pół—16 1b 14.6, holenderskie brunatne 14.6—16.6, mieszane 13.6—14.6, polskie niebieskie 10.3—11.6, czerwone 9—9.3, poznańskie 15 i pół 1b 12.9—13, 14 i pół 1b 12—12.3, średnie 9.9.

W kraju ożywiona z początkiem ub. tygodnia tendencja zwyżkowa ustąpiła miejsca znacznej zniżce cen. Związek Spółdzielni Mleczarskich i Jajczarskich w Warszawie notował ostatnio w hurcie jaja za skrzynię oryginalną 24 kop franco skład Warszawa 220—230 zł. we Lwowie płacą za towar oryginalny 23.50—23.75 dol. loco stacja załadowcza.

= **Z małopolskiego rynku drzewnego.** Na małopolskim rynku drzewnym tendencja utrzymana. W przemyśle drzewnym daje się jeszcze we znaki wybitny brak gotówki, wyczuwa się jednak pewne ustalenie się rynku wewnętrznego. Ostatnio notowano na 1 m sześc. loco wagon stacja załadowcza w dolarach: kloce świerkowe i jodłowe tartaczne krajowe 3.80—4.20, kloce świerkowe i jodłowe tartaczne eksportowe 4.75—5.00, kopalniaki zależnie od tego czy w stemplach czy w dłużycach 3.30—3.75, celuloza 2.70—3.00, kloce dębowe krajowe od 10 dol. w górę.

= **Wystawa jęczmienia browarnianego i chmielu w Berlinie.** Między 7 a 13 października r. b. odbędzie w berlińskim Instytucie fermentacyjnym wystawa chmielu i jęczmienia browarnianego, urządzana staraniem towarzystwa „Deutsche Landwirtschafts-Gesellschaft", związków chmielarskich i przemysłu browarnianego. Celem wystawy jest zobrazowanie stanu tegorocznych zbiorów chmielu, jęczmienia i pszenicy browarnianej.

## Z giełdy.

**GIEŁDA LWOWSKA.**

**Lwów,** 10 września.

Dolar w obrotach prywatnych zł. 8.88'25.

W transakcjach międzybankowych notowano: Nowy Jork 8.89'75—8.89'90, Zurych 171.55—171.70, Praga 26.37'50—26.39, Wiedeń 125.50—125.62, Berlin 212.15—212.27.

Dolary poszukiwane.

Na Giełdzie akcyjnej transakcje skromne. Poza notowaniem Gazoliny zł. 25 i 26, — inne papiery w zaniedbaniu. Akcje Browarów zł. 145 w płaceniu.

Tendencja utrzymana, przy bezochotnem usposobieniu.

**GIEŁDA WARSZAWSKA.**

**Warszawa,** 10 września. (Tel. wł.). Mocniejsze dewizy na Szwajcarję. Zapotrzebowanie większe. Dolar gotówkowy w obrotach prywatnych 8'89. Rubel złoty 4'63 i pół.

Dla akcyj tendencja przeważnie mocniejsza.

**GIEŁDA POZNAŃSKA.**

**Warszawa,** 10 września. (Tel. wł.). Bank Spółek Zarobkowych 78 i pół, Bank Polski 164.

**GIEŁDA NOWOJORSKA.**

**Warszawa,** 10 września. (Tel. wł.). Londyn 4'82 i jedenaście szesnastych, Paryż 3'91 i pół, Bruksela 13'89 i pół, Rzym 5'22 i jedna ósma, Madryt 12'75, Berno 19'26 i pół, Berlin 23'80.

**NOTOWANIA ZŁOTEGO ZA GRANICĄ.**

**Warszawa,** 10 września. (Tel. wł.). Londyn 43'23, Nowy York 11'25, Ber-

### Notowania lwowskiej giełdy zbożowej.

| za 100 kg. loco stacja nadawania (paritas 200 km.) | złotych od | złotych do |
|---|---|---|
| pszenica dworska ex 1928 | 39·— | 40·— |
| żyto ex 1928 | 22·— | 22·50 |
| jęczmień browarowy przemiałowy | 18·50 | 19·50 |
| „ pastewny | — | — |
| owies małop. ex 1928 | 19· | 19·50 |
| kukurudza | 25·75 | 26·75 |
| ziemniaki przemysł. | — | — |
| fasola biała | — | — |
| „ kolorowa | — | — |
| „ krasa | — | — |
| groch ½ Victoria | 45· | 50·— |
| „ polny | 32·— | 35· |
| bobik | 28·25 | 29·25 |
| wyka czarna | —·— | —· |
| „ szara | —·— | —·— |
| siano słodkie pras. | 7·— | 8·— |
| słoma prasowana | 4·— | 5·— |
| gryczka | 26·50 | 27·50 |
| len | 64·— | 66·— |
| łubin niebieski | — | — |
| rzepak ozimy ex 1929 | 64·25 | 65·75 |
| otręby żytnie | 13·75 | 14·25 |
| „ pszenne | 14·50 | 15·— |
| kasza hreczana 50% pol. | 53·— | 55·— |
| „ jaglana | — | — |
| „ jęczmienna | 38·— | 39·— |
| pęcak | 36·— | 37·— |
| proso kraj. | — | — |
| makuchy lniane | —·— | —·— |
| mak niebieski | 135·— | 145·— |
| „ siwy | 115·— | 125·— |
| koniczyna czerw. natur. | — | — |

| za 100 kg. loco wagon Lwów | od | do |
|---|---|---|
| pszenica dworska ex 1928 | 41·50 | 42·50 |
| żyto ex 1928 | 24·50 | 25·— |
| jęczmień przemiał. | 20·75 | 21·75 |
| owies mał. ex 1928 | 21·50 | 22·— |
| mąka pszenna 65% | 73·— | 74·— |
| „ żytnia 70% | —·— | 43·— |
| otręby żytnie | 14·25 | 14·75 |
| „ pszenne | 15·— | 15·50 |

lin 46'95—47'35, Berlin (wypłaty na Warszawę) 47'00—47'20, Gdańsk 57'83—57'98, Gdańsk (wypłaty na Warszawę) 57'80—57'95, Wiedeń (czeki) 79'46 i pół do 79'74 i pół, Wiedeń (banknoty) 79'37—79'77, Zurych 58'25, Praga 377'82 i pół—379'82 i pół.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Lwów, 10 września.

Tylko w pszenicy skromne obroty poza Giełdą.

Sytuacja naogół bez zmiany.

Ceny utrzymują się na wysokości ostatnich notowań. Tendencja utrzymana, usposobienie spokojne.

# OGŁOSZENIA

**Każdy numer dowodowy liczy się 20 groszy.**

## KUPNO I SPRZEDAŻ
12 groszy za wyraz

BRANZOLETKI modne, oraz inną biżuterję poleca tanio **Dąbrowski-Rozwarzewski**, Lwów (Hotel Georgeal Akademicka 2 7934

SPRZEDAM 100 morgów, zagospodarowane budynki nowe, 6 mil ze Lwowa, bez pośrednictwa. Sapiehy 67. drzwi 5. 7931

KUPIĘ dom nowy z długiem długoterminowym, wkład 40.000 zł. Zgłoszenia do Administracji „Słowa Polskiego" pod „Bezpośrednio". 7835

BIBLIOTEKĘ machoniową empirową sprzeda okazyjnie stolarnia, Turecka 1. — Również odnawiam antyki w najgorszem stanie Sobolewski 7917

DO sprzedania fortepian „Ehrbara" w bardzo dobrym stanie. Ul. Teatyńska 13. 7913

KAMIENICA jednopiętrowa z parcelą i mieszkaniem śródmieście, do sprzedania Telefon 37-30. 7915

ANTYCZNE mebelki, garnitury salonowe, obrazy porcelany i szkło w dobrych starych okazach poleca okazyjnie Lamus, Romanowicza 10. 7942

**PIELUSZKI dla niemowląt** od zł 1.25 oraz kompletne wyprawki „TETRA", po cenach oryginalnie fabrycznych „TRYKOT" ul. Halicka 21. 7941

**DLA KŁODZIEŻY SZKOLNEJ** mundurki, ubranka i płaszcze od Zł. 20 począwszy **„TRYKOT"**, ulica Halicka 21. 7941

**KOMPLETNE** wyprawki dla niemowląt **„SPORT"**, plac Halicki 3. 7940

**PRZEPIĘKNA** garderoba dla dzieci **„Sport"**, plac Halicki 3. 7940

KAMIENICA z komfortem, wolne mieszkanie, dochód 12 proc., boczna Kochanowskiego, sprzeda natychmiast firma „Kontrakt" ul. Batorego l. 36 — Tel. 76-46. 7837

FORTEPIANY i pianina przegrane najtaniej sprzedaje i wynożycza Kulassowa Rynek 9. 7787

SPRZEDAM nową 2 p. kamienicę okolica Grochowskiej i Potockiego. Roczny dochód 26.000 zł. Obciążenie 147.000 zł. z nich 120 000 pożyczka długoterminowa 4 proc. Potrzebny wkład 13.000 dol. Zgłoszenia do administracji pod „Lokata kapitału". 7520

**NAJTANIEJ** kołdry, koce materace, poduszki, przescieradła, poszewki, sienniki poleca **Kazimierz Skibiński**
**Lwów, Kopernika 4, — telefon 51-10.**
Tylko naprzeciw Szkowrona. 7559
**Pensjonatom i zakładom 10% opustu.**

**Wszelkie maszyny, motory, lokomobil, kotły i t. p.** dla wszystkich gałęzi przemysłu, rolnictwa i t. p. dostarcza:
**GENERALNA REPREZENTACJA**
7822 **dostaw technicznych**
**CZESŁAW HINCINGER**
**we Lwowie, ul. Sapiehy 9.** Telefon 34-17

**FORTEPIANY** najnowsze modele, pierwszorzędnych fabryk zagranicznych, na różne ceny, używane zawsze na składzie, sprzedaje, mienia: Hanak, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 7606

PIANINO kupię zaraz gotówką płacę. Hanak, Piłsudskiego 21, pierwsze piętro. 7605

OŁOWY żelazne, walce młyńskie, windy budowlane, koła pasowe, łożyska, sprzęgła, wały, transmisyjne, okucie do cylindra i kamieni wykona fabryka Inż. Słowika, Lwów, Żółkiewska 94 7797

## POSADY POSZUKIWANE
5 groszy za wyraz.

NAUCZYCIEL z językiem angielskim przyjmie 15 godzin w zakładzie prywatnym, względnie odpowiednie zajęcie w godzinach przedpołudniowych. — Administracja „Pedagog". 7899

OSOBA w sile wieku, pierwszorzędne referencje, poszukuje posady na wieś, jako opiekunka i zastępczyni starszych lub cierpiących osób. Zgłoszenia do administracji liczba „88" 7794

**Biuro Maszinowskie, Kopernika 22,** telefon 446, poleca: oficjalistów, nauczycielki, bony, pielęgniarki, gospodynie dworskie, kucharzy, wykwintne kucharki, pokojowe, służące, wszelką służbę dworską, miastową, restauracyjną. 7696

NA SEZON SZKOLNY NA SEZON SZKOLNY

# CYRKLE 7805

o o o W NAJLEPSZYCH GATUNKACH o o o

**SUWAKI rachunkowe, DESKI i STOŁY rysunkowe, MIKROSKOPY naukowe, APARATY projekcyjne, EPIDJASKOPY poleca**

**Magazyn opt.-techniczny G. GERLACH WARSZAWA OSSOLIŃSKICH 4.**

KRAWCZYNI szuka szycia po domach. Dudzińska, Rutowskiego 8. III. piętro. 7937

EMERYTOWANY major W. P., były kwatermistrz, lat 40, zdrowy, znający języki kulturalne poszukuje odpowiedniego stanowiska jako zastępca, pełnomocnik, korespodent. „Emeryt". 7922

## WOLNE POSADY
10 groszy za wyraz

POSZUKUJĘ nauczycielki, któraby podała zwięzły zarys z historji, geografji i literatury polskiej. Zgłoszenia do administracji Słowa Pol. pod Kulczycka. 7792

NIEMKĘ muzykalną, z dobremi referencjami przyjmie zarząd kompletu wychowawczo - naukowego dziewczynek w Zaborzu p. Rawa Ruska. 7781

SŁUŻĄCĄ do wszystkiego z dobrym gotowaniem i dobrymi poleceniami do dwojga osób przyjmę NA Błonie 12 biuro. 7896

## NAUKA I WYCHOWANIE
10 groszy za wyraz.

**NA FORTEPIANIE** lekcji udziela nauczycielka z egzaminem państwowym. Jakóba Strzemię 11, parter lewy. Zgłoszenia: 4 - 6 popołudniu.

POSZUKUJEMY panienki z dobrą francuszczyzną dla dwunastoletniej córeczki. Bliższe informacje popołudniu, Potockiego 25. Zgłoszenia Uhnów majątek Wandzin Sadoska. 7902

FRANCUSKA poszukuje lekcji. Zgłoszenia pod „Marie" 7881

**50 LEKCYJ 20 zł.** wyucza pisania na maszynach systemem amerykańskim 10-palcowym ROMAŃSKA Zyblikiewicza 5. 7824

ZA utrzymanie udzieli lekcji polonistka czwartego roku, celująca. Także fortepian. — „Uniwersytet" administracja. 7923

LEKCJI konserwacji, literatury, gramatyki francuskiej, niemieckiej udziela dyplomowana nauczycielka Kossowicz Jadwiga. Wpisy 4—6. Sykstuska 43 a II. p. 7916

TAŃCE najnowsze i dawniejsze rozpoczynamy 16 go Nowiccy, Piłsudskiego 16. Ćwiczenia każdą niedzielę 7919

## MIESZKANIA, SKLEPY, LOKALE
10 groszy za wyraz

DO wynajęcia 4 pokoje, kuchnia z komfortem Grochowska 23. 7707

**DO WYNAJĘCIA:** Trzy, dwu i jedno pokojowe mieszkanie z komfortem w nowo wybudowanym budynku, za rocznym czynszem przy ul. Dekerta Boczna l. 3 7888

POKÓJ kawalerski, nie umeblowany, możliwie z osobnem wejściem, poszukiwany w okolicy ul. Potockiego. Zgłoszenia do biura firmy Juliusz Weiss, Koleje Polne, Leśne i Fabryczne przy ul. Potockiego 26. 7924

DWA ŁADNE umeblowane pokoje, ewentualnie fortepian, wejście z klatki schodowej, odnajmę zamożnej osobie lub małżeństwu. Zgłoszenia „Gerszonera" Administracja „Słowa". 7831

POSZUKUJĘ dla córki i i syna, akademików, dwu umeblowanych pokoi z komfortem w okolicy Parku Kościuszki lub Techniki z całkowitem lub częściowem utrzymaniem. Zgłoszenia: Dr. Michał Piechowicz, Drohobycz. 7921

STUDENTÓW przyjmę na mieszkanie z utrzymaniem Małeckiego 7 (śródmieście) 7918

MIESZKANIE trzy-czteropokojowe. Komfort. Pokój kuchnia. Koniec Listopada. Niewygórowany czynsz roczny. Wynajmie Centralna Agencja, Kopernika 14. 7925

CZTERY pokoje, kuchnia, pokój służbowy, telefon, pełny komfort, wspaniale odnowione, wysoki parter, blisko śródmieścia, oddam natychmiast. Listy reflektantów pod „Dziesięć tysięcy" administracja Słowa. 7882

POKÓJ słoneczny umeblowany, częściowe utrzymanie, wynajmę solidnemu panu niedrogo. Listy pod „Parkiem Stryjskiem". 7936

POKÓJ kawalerski w okolicy ul. Teatyńskiej poszukują dwie panie (urzęd. bankowa i słuch. uniwers.) Wiadomość „Spółki". 7935

POKÓJ kawalerski umeblowany z osobnem wchodem do wynajęcia u właścicielki Snopkowska 33. 7930

POSZUKUJĘ słonecznego dużego pokoju z dobrem utrzymaniem. Zgłoszenia i warunki proszę w administracji pod „Lekarz". 7945

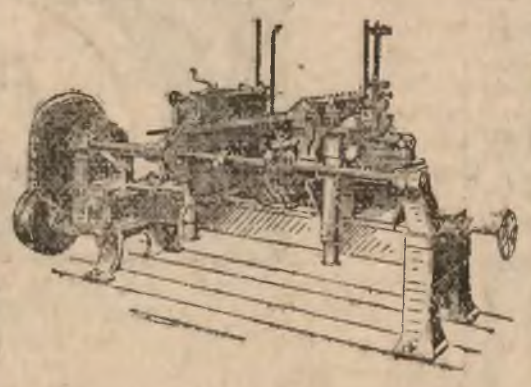

NA
# TARGACH WSCHODNICH
WE LWOWIE — WYSTAWIAMY
NAJNOWSZE **PARKIECIARKI**
NAJNOWSZE **TRAKI**
NAJNOWSZE
**PIŁY TAŚMOWE DO KLOCÓW**
(BLOCKBANDSÄGEN)
FABRYKA TRAKÓW I MASZYN DO OBRÓBKI DRZEWA
**DAWN. C. BLUMME i SYN SP. AKC. BYDGOSZCZ**
**PAWILON CENTRALNY. STOISKO Nr. 2180.**
7663

# BECZKI ŻELAZNE NA BENZYNĘ :-: :-: NAFTĘ :-: :-:
# ZBIORNIKI, SPIRYTUS i t. p.
we wszystkich wielkościach dostarcza 7927
# GÓRNOŚLĄSKIE - TOWARZYSTWO PRZEMYSŁOWE SP. AK. w WARSZAWIE
**Oddział: LWÓW, ul. SENATORSKA 11 A.**
**TARGI WSCHODNIE, STOISKO 3449.**

# FABRYKA KONSERW ZYGMUNTA RUCKERA
**WE LWOWIE**
**POLECA**
**KONSERWY JARZYNOWE, KOMPOTY, JAMY i MARMELADY**
**oraz** 7926
TŁUSZCZE I WYROBY MASARSKIE

# MASZYNOPOL
**Lwów, Sykstuska l. 9.**
telefon 36-86 poleca
**MASZYNY do PISANIA**
wszelkich systemów
**biurowe i podróżne (Portable)**
**Maszyny do liczenia i aparaty do powielania** na dogodne spłaty ratalne

7531

# P. W. K. POZNAŃ!! ZARZĄD DÓBR i ZAKŁ. PRZEMYSŁ.
**ROMANA ŻUROWSKIEGO**
**FABRYKA SUKNA i KOCÓW**
**Leszczków** ost. poczt. **Wareż** (Małopolska)
uprasza o zwiedzenie stoiska firmy w Hali konfekcyjnej Nr. 46. **Samodziały Loden**y na ubrania — **Derki** na konie, **Koce, Bundy** (burki) na wzór Sławuckich, **Płaszcze myśliwskie, Pledy.** — Sprzedaż detaliczna wprost z fabryki. — Prosimy żądać pocztą cenników i próbek. 7484

# INSERUJCIE W „SŁOWIE POLSKIEM".

POMOC LEKARSKA

Zakład techniczno-dentystyczny
**Franciszek ROSYK**
Lwów ul. Staszica 8/1 p. róg Chorążczyzny.
7322

PENSJONATY I UZDROWISKA
10 groszy za wyraz.

**HALLEROWO.** Ciepłe kąpiele morskie i pensjonat „Warszawianka", czynny do 15 września. Kanalizacja, wodociągi, tenis, pianino, salon towarzyski. Poczta i stacja na miejscu. Wiadomość: poczta Wielkawieś, powiat Morski Bagińska. 5772

DROBNE DONIESIENIA
10 groszy za wyraz.

CHOROBY serca, Basedow, astma. Sanatorjum „Salus" dra Kupczyka, Kraków, Szujskiego. 7206

**MATERACE** Wiosenne i z trawy Władysław WEBER Lwów, Batorego 2.

NAPRAWY precyzyjnych zegarków wykonuje solidnie pod pełną gwarancją firma Jan Seltenreich, Lwów pl. Marjacki 8 7391

**FUTRA DAMSKIE I MĘSKIE**
oraz futrzaną galanterję wykonuje magazyn i pracownia futer
**A. Wróbla**
Lwów, Halicka 20.
Pracownia pod osob. kierownictwem.
7743

**UŻYWANE SAMOCHODY**
otwarte i limuzyny,
okazyjnie po tanich cenach i wygodnych warunkach zapłaty do sprzedania
w firmie
**„STUDEBAKER"**
Lwów, ul. Akademicka 5,
tel 53 53 7684

**FIRANKI**
**Materje meblowe**
**TAPETY**
**T. KYSIAK i SYNOWIE**
**Lwów** pl. Smolki 4 — Tel. 40-09. ul. Kościuszki 20, tel. 19-85. 5023

Sypialnie, jadalnie, salony, pokoje męskie, wyroby solidne niepękające, poleca najtaniej
**Leon Małwijowski**
Lwów, Chorążczyzny 8. Tel. 40-11.
7947n

Dochód każdego przedsiębiorstwa zależy w znacznym stopniu od sprawności i niskich kosztów transportu. Punktualna dostawa bez względu na odległość, szerszy rynek zbytu zjednywują i powiększają liczbę odbiorców, decydując o powodzeniu przedsiębiorstwa. Dlatego też samochód ciężarowy Chevrolet jest pierwszorzędnym czynnikiem w każdej racjonalnie prowadzonej instytucji handlowej, przemysłowej, lub też w gospodarstwie rolnem.

Nabycie ciężarówki Chevrolet ułatwiają dogodne warunki płatności według planu G. M. A. C. *Wyrób General Motors.*

Upoważnione zastępstwa na całem terytorjum Polski i w Wolnem Mieście Gdańsku.

*Ceny:*

Podwozie ciężarowe Chevrolet (opony 30×5) . . zł. 8950.—
Podwozie półciężarowe Chevrolet . . . . . zł. 7150.—

*Loko Fabryka Warszawa, łącznie z podatkiem obrotowym*

**Ciężarówka i półciężarówka CHEVROLET**

*General Motors w Polsce, Warszawa*

**3.000 dolarów** pożyczki za zabezpieczeniem hipotecznem celem powiększenia dobrze prosperującego interesu, za wysokiem oprocentowaniem, poszukuje się. Zgłoszenia do Administracji pod „Przemysł". 7928

Najpoczytniejszem pismem jest „Słowo Polskie"

Wszelkiego rodzaju **FUTRA**
najmodniej i najsolidniej wykonane
w magazynie i pracowni futer
**E. SOLIK (J. Solika wdowa)**
Lwów, ul. Sobieskiego 4. 7362

**„MONIUSZKO"**
ul. Zimorowicza 10 — poleca
**FORTEPIANY-PIANINA**
w wielkim wyborze, w różnych cenach na dogodne spłaty. 6977

IZADORA DUNKAN. 30

# Moja spowiedź.

Wolny przekład Ireny Łozińskiej.

(Ciąg dalszy).

W pierwszej chwili może się zdawać, że określenie słowem mojej teorji jest niezrozumiałe, ale kiedy do swoich uczennic mówiłam: „Usiłujcie słuchać muzyki duszą! Czy nie czujecie teraz, że budzi się w was głęboko ukryte „ja", że pod jej potężnym wpływem podnoszą się wasze głowy, poruszają się wasze ręce i nogi i zwolna zaczynacie iść ku światłu" — zawsze rozumiały mnie nawet najmniejsze dzieci, i takie przebudzenie się wewnętrznej istoty człowieka jest moim zdaniem niezbędne, aby taniec był tem, czem ma być w moiem pojęciu.

Najlepiej da się to zaobserwować na małych dzieciach: zaledwo pojęły o co chodzi, ich chód, ich ruchy zaczynały nabierać niezwykłego wdzięku, czego nie można osiągnąć czysto fizyczną gimnastyką i choćby najdłuższym treningiem. Dlatego taniec nawet najmłodszych moich uczenic w ogromnej sali „Trocadero", albo w operze „Metropolitan" tak magnetycznie oddziaływał na widzów, jak tylko wielcy artyści oddziaływać potrafią. Ale w miarę tego, jak dzieci podrastały, wpływ naszej materjalistycznej cywilizacji zaczynał oddziaływać na nie tak zgubnie, że w końcu zatracały te właściwości.

We mnie, tylko dzięki niezwykłym warunkom w jakich żyłam w dzieciństwie i młodości, tak rozwinęły się te właściwości, że w różnych okresach życia potrafiłam oprzeć się zgubnym zewnętrznym wpływom. I dlatego, po wzruszających, a nieudałych próbach zdobycia ziemskiej miłości, nastąpiła reakcja i całą duszą oddałam się swojej sztuce.

Od tego dnia, w którym Andrzej zjawił się w naszej pracowni tak nieśmiały, że każdym ruchem zdawał się przepraszać za to, że przyszedł, bawiłam go całemi godzinami wykładami o sztuce tańca i nowym sposobie oddziaływania na ruchy ludzkie; muszę przyznać, że nigdy nie robił wrażenia znudzonego, albo zmęczonego, tylko słuchał z rozbrajającą cierpliwością i zrozumieniem.

Wówczas marzyłam o odkryciu jakiegoś pierwotnego ruchu, z którego mogłaby się narodzić cała serja ruchów niezależnych od mojej woli, tylko będących nieświadomą reakcją owego pierwotnego ruchu. I udało mi się rozwinąć ten ruch w szereg najrozmaitszych warjacji na kilka tematów, naprzykład: po pierwszym odruchu strachu następował już szereg wypływających z niego naturalnych reakcji a ze smutku rozwijał się taniec skargi i miłości; z tańca tego wyłaniała się indywidualność tancerza tak, jak z rozwierających się płatków kwiatu wypływa woń.

Te tańce tworzyłam bez akompaniamentu; zdawało się, że powstają pod wpływem rytmu jakiejś bezdźwięcznej, nadzmysłowej muzyki. Na podstawie tych doświadczeń, najprzód usiłowałam odtworzyć preludja Szopena i niektóre rzeczy Glucka. Moja matka była niezmordowana, często powtarzała „Orfeusza" aż do chwili, kiedy świt zaczynał zaglądać przez okno pracowni.

To ogromne okno sięgało do połowy sufitu, tak, że matka siedząc przy fortepianie, widziała niebo, chmury, gwiazdy i księżyc, ale często siekł również o nie deszcz, i wtedy tworzyły się kałuże na podłodze, gdyż okna pracowni rzadko są szczelne. W zimie marzliśmy tam strasznie, a w lecie dusiliśmy się z gorąca. Ale w młodości łatwo znosi się wszelkie przykrości, zwłaszcza jeżeli chodzi o dojście do wytkniętego celu, a matka moja była aniołem — nie myślała o niczem innem, tylko o pomaganiu mi w pracy.

W owym czasie królową paryskiego towarzystwa była hrabina Greffuhl. W jej salonach zbierało się najwytworniejsze towarzystwo i wszystkie znakomitości Paryża. Hrabina i jej najbliższe otoczenie pragnęło widzieć we mnie odnowicielkę greckiej sztuki. Ale oni byli wtedy pod wpływem „Afrodyty" Piotra Louis i jego „Pieśni Bilitis", a ja doryckich kolumn i rzeźb, widzianych w zimnem świetle sal British Muzeum.

Hrabina urządziła w swoim salonie małą scenę, której tylną ścianę stanowiła krata, przetykana czerwonemi różami. To tło z pąsowych róż całkiem nie harmonizowało z białą, pełną prostoty tuniką i prawie religijnym nastrojem mojego tańca, gdyż choć czytałam już wówczas Piotra Louisa „Pieśni Bilitis", „Metamorfozy", Owidjusza i pieśni Sapho, te książki nie wywarły na mnie żadnego wpływu, co dowodziłoby, że kontrola książek czytanych przez młodzież jest niepotrzebna. Czego się nie przeżyje, nie zrozumie się w czytaniu, ja jeszcze ciągle byłam dzieckiem amerykańskiego purytanizmu.

Wydawca i redaktor odpowiedzialny: Wilhelm Antoni Skrzyczyński. Z drukarni „Słowa Polskiego" Lwów, ul. Zimorowicza 15.